

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 1 strona i w teście 20 groszy strona 5 szpalt.
 Nekrologi 15 " " " "
 Nadesłane po teście 15 " " " "
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpalt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. **DEB.**
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
 za firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Teatr - letni - w Ogrodzie
„Scala” w Ogrodzie
„Varieté”
 Dyr. S. Kuperman.

Ceny Od środy 16 lipca r. b. i codziennie **Ceny** Od środy 16 lipca r. b. i codziennie
zniżone Dziś Program Nr. 4 Dziś zniżone
 Elyvonne i Robert: Tańce salonowe. Duet Gajewskich Duet śpiewno-taneczny. Duet Bochenkiewiczów: Tańce charakterystyczne. **The Shanghai:** Iluzjonista Argonina Lakowa: Pieśniarka, **2 Milis:** Nadzwyczajny akt akrobatyczny oraz w nowym repertuarze: **Edward Reden:** Humorysta. **9 Dwierinko:** Koncert orkiestry balajkowej. **Murzyn King Charles i Daly Kala:** Amerykańska para taneczna. **Iwasjow i Woroncewicz:** Duet śpiewno-charakterystyczny. **Maryś Tarnowska:** Wykonawczyni typów wiejskich. **Trio Loris:** Oryginalne trio taneczne.
 Orkiestra pod dyr. D. Bajgelmana. Orkiestra pod dyr. D. Bajgelmana.
 UWAGA: Niepogoda nie przeszkadza, widownia kryta dachem! Bilety w kasie od 9 do 5-ej. 35-1

Pobożne życzenia monarchistyczne.

Coraz częściej słyszy się o „monarchistach” i o organizacjach „monarchistycznych”, wyrastających i krzewiących się w różnych krajach republikańskich. W Polsce mamy też sporą ilość „monarchistów”, widzących w monarchji jedyną wyście z szansu, bezładu i nieładu. Idee te propagują nawet powaźni profesorowie zapomocą odczytów „O istocie i zaletach monarchji”.

Nie mam nic przeciwko monarchji jako monarchji. Wątpię jednak, ażeby monarchja mogła stać się lekarstwem na nasze dolegliwości polityczne i społeczne. Entuzjaści monarchji zapominają, że czasów nie można cofnąć, że żaden cud nie może nam wrócić stosunków przedwojennych, a klęski i spustoszenia, wywołane przez wojnę, widoczne są zarówno w republikach, jak i w monarchjach powojennych. A nawet samo życie polityczne i społeczne w monarchjach niczem się nie różni od życia politycznego i społecznego w republikach; jeżeli się różni, to różnice te zależą od czego innego.

Monarcha włoski kryje się w cieniu, a zastania go wyolbrzymiona postać dyktatora partyjnego. Partja „faszystowska” utożsamia się z narodem i z państwem, podobnie jak w Polsce partja „narodowo-chrześcijańska” nie uznaje poza sobą żadnego narodu i państwa polskiego.

Nawet Mikołaj II był igraszką w rękach partji wsteczników i ciasnych nacjonalistów, którzy mogliby rządzić i terroryzować poddanych i bez niego, podobnie jak teraz, pod nazwą republik, a nawet kilku republik sfederowanych, kwitnie w Rosji skrajny absolutyzm i despotyzm monarchistyczny, równoważny z ochłokracją i oligarchją.

Ale czy nawet ze stanowiska czasów przedwojennych uzasadnione są owe pobożne westnienia do monarchji i monarchów? Weźmy na wyrwyki parę przykładów. Ferdynandowi Koburgskiemu, jako carowi bułgarskiemu, zawróciła głowę wspaniała myśl zawładnięcia Konstantynopolem i stania się nowoczesnym Agamemnonem, „królem królów” bałkańskich. Ta

szalona megalomanja rzuciła jego państwo w wir walki i stała się powodem całego szeregu klęsk nie-szczęśliwej Bułgarii.

„Królem królów” Europy pragnął zostać Wilhelm II, a chociaż i bez niego Niemcy byłyby jednym z gniazd zbrojeckich, zagrażających pokotowi świata, to jednak niebi-śtość tego „monarchy” najczystszej wody znacznie się przyczyniała do zaostrzenia sytuacji i do wywoływania konfliktów.

Istnienie monarchji rosyjskiej było główną przyczyną podtrzymywania w narodzie rosyjskim, t. j. w jego „klasach przodujących” i w „inteligencji” obłędu wielkości i uważania Rosji za trzeci Rzym, mający zapanować nad całym światem. Spokojny skądinąd i pokojowy Aleksander II, wypowiadając w r. 1877 wojnę Turcji, patrzył na siebie jak na takiego monarchę opatrnościowego. A nawet takiej pluskwie monarchistycznej, jak Mikołaj II, wydawało się przez pewien czas, że jest przeznaczoną do spełnienia roli dziejowej „oswobodziciela” słowian i zjednoczenia ich pod hegemonią Rosji.

A spójrzmy teraz na Habsburgów. Panując nad państwem różnonarodowym, które mogło istnieć trwale tylko pod warunkiem przestrzegania bezwzględniego pokoju, megalomani ci oceniali wszystko ze stanowiska swych interesów dynastycznych. Nie wyzbył się tego nawet Franciszek Józef, pomimo strasznych klęsk i wymownych lekcji poglądowych, jakich mu udzielała historia. Wyrzucony smotornie z Włoch i z Niemiec, zmuszony do przetworzenia monarchji absolutnej na konstytucyjną, do zamiany centralizmu germańskiego na dualizm i, przynajmniej w jednej połowie państwa, na decentralizację z równouprawnieniem wszystkich narodowości, nie przestawał marzyć o nowych podbojach, a nie mogąc już grozić ani Włochom, ani Niemcom, laził na Bałkan i wypuszczał jadowite żądla, skierowane przeciwko Rosji i przeciwko ludom i państwom półwyspu bałkańskiego. Wybrany na jego następcę Franciszek Ferdynand marzył o zjednoczeniu pod berłem Habsbur-

gów całej Polski, całej ogromnej Ukrainy i, o ile się da, całego półwyspu bałkańskiego. O mało co nie wszechświatowa monarchja!

Po zamordowaniu tego niebezpiecznego megalomana Franciszek Józef wywołał rzeź wszechświatową i w wir tej rzezi niesłychanej rzucił „lekkomyślnie” „meine Völker” („moje ludy”), skazując je na bezgraniczne cierpienia, a swoją monarchję dynastyczną na upadek i rozkład.

Zresztą do wojny pchali nie tylko monarchowie, ale także prezydenci republik i „wybrańcy ludów”. Prezydent Poincare wyciekował wojny z równą niecierpliwością, jak monarchowie Franciszek Józef, Wilhelm II i Mikołaj II. Jedni i drudzy szaleńcy wszechświatowi i zbrodniarze wszechświatowi.

Zastanawiając się nad tem wszystkiem, trudno dać pierwszeństwo czy to monarchji nad republiką, czy też republice nad monarchją. Pozostają inne okoliczności do uwzględnienia.

Ustrój monarchiczny, oczywiście z monarchją dziedziczną, nie zaś elekcyjną, oszczędza obywatelom kłopotów, związanych z wyborami głowy państwa, przyczem nie do uniknięcia są przekupstwa, niesumienna agitacja, gwałty i bezprawia.

Gdyby Polska zmartwychwstała z ustrojem monarchicznym, uniknęłaby takiej hańby, jak morderstwo Bogu ducha winnego pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, ale byłaby też pozbawiona bohatera i świętego narodowego, Elżjusza Niewiadomskiego, który prawdopodobnie nie zabiłby monarchy.

Skądinąd istnienie Rzeczypospolitej nie wyklucza wcale parad, obrzędów i uroczystości, związanych z monarchją. Przecież w Polsce dzisiejszej mamy galówki, a np. 8-maj, jako dzień imienin prezydenta, obchodzi się w miastach prowincjonalnych przez ozdabianie domów sztandarami o kolorach państwowych. (Na własne oczy widziałem to w Zgierzu). Prezydentowi, jak i monarsze, składa się powinszowania noworoczne i inne.

I. R. (niby „Imperator Rex”, a w interpretacji jednego rekruta „im-

mer redender”, „ciągle mówiący”) Wilhelm II wygłaszał przy wszelkiej sposobności mowy niepoczytalne, nieodpowiedzialne i kompromitujące państwo. Ależ nikt nie zabrania prezydentom najdemokratyczniejszych republik ćwiczyć się w podobnym niewinnym kunszcie.

Profesor W. Lućosławski, wygłaszając w Zgierzu odczyt o „Etyce pleciowej”, skorzystał z tej sposobności dla reklamowania monarchji. Na króla polskiego zalecał Stanisława Grabskiego. Nie potrzeba nam obcych, kiedy możemy mieć rdzennego „Piastę”.

Mnie się jakoś wydaje, że wszelkie te czułe westchnienia w stronę monarchji stoją na równi z potępieniem przez katechizm „bawieniem się próżnymi myślami”. Zdaje mi się też, że przez samo zaprowadzenie monarchji naród złodziei oszustów, łapowników, geszełciarzy i innych dzentelmenów (o ileby taki naród istniał) nie przeobraził się jak na skinięcie różdżki czarodziejskiej w naród ludzi uczciwych, sumiennych, niewyzyskujących i nieprzekupnych.

Dla mnie na pierwszym planie stoi szczęście i dobrobyt jednostek ludzkich i rodzin ludzkich. A czy to szczęście i ten dobrobyt zabezpiecza republika, czy też monarchja, to już rzecz poboczna, drugo-

rzędna. Wprawdzie w stosunku do monarchji burzy się poczucie sprawiedliwości na myśl o tem, że jakiś małolek (kretyn) i wyrodek (degenerat) „z Bożej łaski” dla tego tylko, że się urodził, ma prawo do rządzenia całym państwem i do korzystania z przywilejów panującego. Ale to oburzenie milknie jeżeli tylko widzę, że przy monarchji dobrze się ludziom dzieje.

Wszystko we właściwym czasie i na właściwym miejscu. Jednym dogadza monarchja, drugim republika.

Schodząc na grunt terażniejszości, przy wszelkich umizgach i flirtach monarchistycznych nie zapominajmy, że autorytet monarchji został gruntownie podkopany we wszystkich krajach, nawet w carochwalczej Rosji. Pytanie więc, czy w najbliższej przyszłości nawet Rosja będzie sobie mogła pozwolić na ten zbytek.

Co do Polski, to nie szkodziłoby rozważyć, że propagowanie monarchji jest poniekąd nawoływaniem do wstrząsnień i zaburzeń. A my przedewszystkiem potrzebuje my. Urządźmy się ostatecznie i utrwalmy w uznanym obecnie ustroju republikańskim, a marzenia o monarchji schowajmy tymczasem do szuflady.

J. Baudouin de Courtenay.

Albert Thomas o przedłużeniu dnia pracy na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 15 lipca. — Dyrek tońskiej i że wobec tego międzytor międzynarodowego biura prana-rodowe biuro pracy nie może być w Genewie p. Albert Thomas, podjął w Polsce urzędowych kroształt powiadomiony przez śląski ków w obronie 8-godzinnego dnia związek urzędników prywatnych, pracy. P. Thomas zapewnił w że przemysłowcy zamierzają wpro-swojej odpowiedzi, że interesuje wadzić 10-godzinny dzień roboczy się żywo sprawa przesilenia oraz na polskiej części Górnego Śląska, dodał, że zamierzone przedłużenie W przesłanej wczoraj odpowiedzi, czasu pracy na polskiej części G. p. Thomas oświadcza, że w tej Śląska zostało spowodowane sprawie nie będzie interwenjował przez Niemcy, które 10-godzinny u międzynarodowego biura pracy dzień pracy zaprowadziły na Ślą-w Genewie, ponieważ Polska nieisku niemieckim, ratyfikowała konwencji waszyng-

Kandydat na stanowisko posła polskiego w Moskwie.

WARSZAWA, 15 lipca. — Ob-Sosnkowskiego; w kołach lewicoadszenie stanowiska posła polskie wych mówią natomiast o kandyda-go w Moskwie natrafia na pewne turze byłego posła w Rydze p. J. trudności wobec odmownej odpo-Narkiewicza. Swego czasu — jak wiedzy ze strony p. Janusza Radzi-wiadomo — sowiety odmówiły wiła. Obecnie — jak słyhać — swego agremnt dla p. J. Narkie-wymieniane jest nazwisko gen.wicza.

Niepewne losy pełnomocnictw rządu.

Ferment w „Wyzwoleniu“. PP. Thugutt i St. Grabski kandydatami na ministrów. Skomplikowana sytuacja Wczorajsze obrady izby. P. Thugutt opuszcza „Wyzwolenie“. Margines polityczny.

Wrażenia ogólne.

(Telef. od nasz. koresp.)

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu po załatwieniu całego szeregu drobnych spraw i ustawy o monopolu spirytusowym rozpoczęto obrady o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rządu.

Zgodnie z naszym przewidywaniem, niespodziane projekty rekonstrukcji odbiły się fatalnie na losie tych pełnomocnictw i to, co jeszcze parę dni temu wydawało się przesądzonym i zapewnionem znalazło się wczoraj pod znakiem zapytania.

Nie mówiąc już o przedstawicielach tych wszystkich klubów mniejszości narodowych, które od razu zwalczały nadzwyczajne pełnomocnictwa, wczoraj poseł Putek w imieniu Wyzwolenia, a poseł Perl w imieniu P.P.S. zapowiedzieli opozycję przeciwko pełnomocnictwom.

Poseł Perl przeniósł dyskusję z pełnomocnictw na rekonstrukcję, mówił o tych dwóch Stanisławach którzy mają wejść do rządu, który nie posiada dotychczas wyraźnego programu politycznego i ekonomicznego.

Klub P.P.S. popiera p. Grabskiego, jako autora sanacji skarbu, ale zwalcza go za jego pomysły rekonstrukcyjne i projekty nadzwyczajnych pełnomocnictw.

Taka mniej więcej jest opinia wszystkich klubów lewicowych.

Przedstawiciel koła żydowskiego pos. Frostig mówił nawet więcej, mianowicie, że nawet kluby prawicowe po cichu przeciwnie są pełnomocnictwom, tylko się do tego nie chcą przyznać. W każdym razie wczorajsze obrady plenarne wykazały, że sytuacja wewnętrzna na samym schyłku sesji b. skomplikowała się i jakie będzie wyjście z tych nowych komplikacji, to jeszcze trudno przewidzieć. St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o przemyśle ludowym. — Po referacie posła Chelmońskiego (Wyzwolenie), przyjęto ostatecznie zmianę niektórych przepisów opłat stemplowych. W myśl tej ustawy opłaty przy sprzedaży nieruchomości zmniejszono z 6 na 4 procent, opłatę komunalną z 4 na 2 procent. Następnie przyjęto projekt ustawy, mającej na celu przyznanie gminom wiejskim b. zaboru rosyjskiego na drugie półrocze 24 roku samodzielnego podatku rolnego od gruntów opodatkowanych

Komisja zagraniczna o rekonstrukcji gabinetu.

Dzisiaj na komisji spraw zagranicznych ratyfikowano traktat handlowy i nawigacyjny z Gdańskiem z dnia 22 maja. Następnie omawiano stosunek Litwy kowieńskiej do Polski. Dyskusja trwa dalej.

Poseł Rozmaryn, członek prezydium koła żydowskiego, oświadczył, że wejście posła Thugutta do gabinetu wraz ze Stanisławem Grabskim byłoby zwycięstwem na drodze demokracji. Stronictwo

Los minist. robót publicznych.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj po posiedzeniu sejmu odbyło się posiedzenie komisji robót publicznych. Po wysłuchaniu referatu posła Hausnera, na jego wniosek komisja większością P.P.S., Piasta, Wyzwolenia, N.P.R. i mniejszości narodowych,

na rzecz gmin. Przyjęto również wniosek znoszący podatek od lokali w gminach wiejskich.

PRZYJĘCIE USTAWY O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę ratyfikującą traktat handlowy i nawigacyjny polsko-duński i polsko-islandzki, oraz konwencję sanitarną polsko-łotewską. W dłuższej dyskusji nad projektem ustawy o monopolu spirytusowym przemówieniu przedstawiła rząd p. Głowackiego, oraz po końcowym przemówieniu posła Jaroszyńskiego (Ch. D.)

całą ustawę przyjęto w drugim czytaniu z szeregiem poprawek. Trzecie czytanie odbędzie się w czwartek.

DYSKUSJA O PEŁNOMOCNICTWACH.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania połączonych komisji skarbowej i budżetowej o projekcie ustawy o ugruntowaniu naprawy skarbu państwa i poprawy gospodarstwa społecznego.

Sprawozdawca poseł Chaciński (Ch. D.) w krótkości omówił wszystkie poprawki wprowadzone do projektu rządowego przez połączoną komisję, oraz zreferował zasadnicze postanowienia uchwały, która dzieli się na trzy grupy. Punkty A, B i C mają na celu zabezpieczenie nie równowagi budżetowej przez dalsze oszczędności i nowe źródła dochodów. Pkt. D zmierza do sanacji gospodarki samorządowej. — P-ty E, F, G i H mają na celu wzmoczenie i ułatwienie obrotu pieniężnego i kredytowego, przy czym pkt. H pozatem upoważnia rząd do ograniczenia ilości światła, jako dni wolnych od pracy.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Karczmarek (ZLN.) stawiając poprawki. Następnie przemawiał poseł Putek (Wyzwolenie) poseł Perl (PPS), poseł Frostig (koło żyd.), poseł Rogula (białorusin), ks. Kubik, poseł Skrzypa, oraz poseł Okoń.

Poza księdzem Kubikiem wszyscy mówcy wypowiadają się przeciwko ustawie, w szczególności poseł Putek protestował przeciwko ustawie

ze względu na przewidywaną możliwość ograniczenia kredytów na budowę szkół. W odpowiedzi posłowi Putkowi zabrał głos prezes klubów Grabski, protestując przeciwko oświeceniom, w jakim stanęła ta część pełnomocnictw, które się tyczą szkolnictwa powszechnego, oświadczając, że jeżeli rząd wystąpił z takimi żądaniem, to właśnie w głębokim przekonaniu, że przyczynią się one do zwiększenia a nie zmniejszenia ilości szkół.

Na tem posiedzenie przerwano i dyskusję odłożono do dziś g. 10.

to uważa posła Thugutta za najniebezpieczniejszego przywódcę opozycji.

Z prezydium klubu Piasta oświadczone, że stronictwo to koncepcji Thugutt-Grabski zwalczać nie będzie. Wyrażono następnie opinię, że koncepcja ta może jeszcze nie dojść do skutku.

W klubie P.P.S. nie wyrażono jeszcze opinii. Nastąpi to prawdopodobnie na jutrzejszym posiedzeniu klubu.

postanowiła zwrócić się do plenum o skreślenie z ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach punktu o skasowaniu ministerstwa robót publicznych. Uchwalenie tego wniosku komisji na plenum jest zapewnione.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Sprawa rekonstrukcji gabinetu przez powołanie doń pp. Stanisława Grabskiego i St. Thugutta była wczoraj w dalszym ciągu tematem rozmów sejmowych. Klub „Wyzwolenia“ nie zebrał się wczoraj, ponieważ prezes klubu p. Thugutt bawi w Wilejce na inspekcji więzień. W ten sposób ciężar sytuacji, jak mówiono wczoraj znalazł się w więzieniu.

Wewnątrz klubu nastąpiło pewne uspokojenie, ale przeważa jednak bezwzględnie niezłymi stosunek do pomysłu rekonstrukcyjnego. Wobec tego, że p. Thugutt już w piątek na posiedzeniu prezydium klubu zawiadomił o swojej decyzji objęcia teki i uprzedził, że wystąpi ze stronictwa, przeto właściwie klub „Wyzwolenia“ niema nic do powiedzenia o p. Thugucie, jako członku klubu. Walka wewnętrzna toczy się teraz dokoła kwestii kto obejmie przewodnictwo klubu po ustąpieniu p. Thugutta.

Żywioły życzliwie usposobione do p. Thugutta wysuwają na przewodniczącego posła Poniatowskiego, zaś przeciwnicy rekonstrukcji chcieliby oddać klub „Wyzwole-

nia“ pod kierownictwo posła Dąbskiego.

Możliwe, że w takim razie klub z którego ona wyszedł p. Thugutt znalazłby się w opozycji do rządu, w którym p. Thugutt będzie zasiadał.

Sprawa rekonstrukcji odbiła się także na stosunku klubu „Wyzwolenia“ do ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach, na co zwracamy uwagę już we wrażeniach z obrad sejmowych.

Pozatem należy zanotować, że plany rekonstrukcji premiera wywołują zachwyt wśród Chjeno-Piasta, zakładnik bowiem w postaci p. Thugutta ogromnie przypadł do serca związkowi ludowo-narodowemu, zaś „Piast“ z radością przygląda się wrzeniu i rozkładowi, które ta oryginalna rekonstrukcja wywołuje w „Wyzwoleniu“.

Z kół rządowych dowiadujemy się, że fakrety nominacyjne pp. Stanisława Grabskiego i Stanisława Thugutta będą podpisane przez prezydenta Rzplitej w nadchodzący piątek.

P. Thugutt ma zostać ministrem spraw zagranicznych, p. Stanisław Grabski, ministrem oświaty.

Opinie klubów.

Jeden z wybitnych członków klubu związku polskich stronnictw ludowych — który to klub jest w rekonstrukcji bezpośrednio zainteresowany — oświadczył, że kwestja powołania jego prezesa, pos. Thugutta, do rządu, nie była jeszcze w klubie rozpatrywana. Nie jest jeszcze zapowiedziane posiedzenie klubu, na którym to miałyby uleść, rozpatrzeniu, więc opinia klubu nie jest ustalona.

Wątpliwe jest, czy koncepcja Thugutt-Grabski znajdzie dobre przyjęcie. Pewnym jest natomiast, że wywoła ona ferment, który może doprowadzić do niewiadomych jeszcze konsekwencji.

Dotychczas wiadomo, że prezes Thugutt nie ma zamiaru cofnąć swej decyzji wstąpienia do rządu w powyższej koncepcji, bez względu na opinie klubu.

Prezes klubu N.P.R., poseł Po-

piel, oświadczył, że koncepcja Thugutt-Grabski jest bezsprzecznie śmiałą. Trzeba ją praktycznie wypróbować, nim zabierzemy się do krytyki. Za koncepcją tą przemawia wciągnięcie do egzekutywy ludzi programu, którzyby dawali gwarancje, że rząd obecny podoła nietykalnym zagadnieniom skarbowo-gospodarczym, ale problemem we wewnętrznym i zagranicznym.

Ryzykownym byłoby twierdzić, że sympatje i antagonizmy są u nas tak ugruntowane, że niemożliwą współpracę ludzi, którzy ucho- dzą za antagonistów.

Przedstawiciele ugrupowań ósemki, z którymi mieliśmy sposobność rozmawiać, uważają koncepcję Thugutt-Grabski za bardzo szczerą. Pożytek z niej widzą głównie w usiłowaniu utworzenia t. z. jednolitego frontu polskiego.

Proces krakowski.

Zeznania bojaźliwego p. Kiernika. — Strajk uważał za „pierwsze stadium rewolucji“.

KRAKÓW, 15 lipca. — Dziś zeznawał eks-minister Kiernik. Na salę wszedł uzbrojony we wszystkie akta m. S. W., dotyczące wypadków listopadowych, które skwapliwie wciąż odczytuje.

Zdaniem p. Kiernika rząd stanął na stanowisku, że pracownikom państwowym strajkować nie wolno, mogą oni tylko wymówić zajęcie. Do Bochni p. Kiernik wyjechał to przyznaje, ale „otrzymał uspakajające wiadomości“, że strajku generalnego nie będzie. Utrzymuje, że słów o wystrzelaniu robotników strajkujących nie mówił; poseł Marek chce tem zohydzić rząd.

Ogłoszenie strajku rząd uważał za pierwsze stadium rewolucji (!!) gdyż na zebraniach wpraw wysuwano postulaty polityczne. Rozporządzenie o militaryzacji kolei wydane zostało na zasadzie ustawy z roku 1923, która przewiduje, że w razie grożącego państwu niebezpieczeństwa koleje mogą być poddane militaryzacji. Ustawę tę stosowano już w 1921 roku. Wówczas strajk załamał się. P. Kiernik myślał, że i teraz pójdzie gładko.

Sądy doraźne zaprowadzono na zasadzie paragraf. 59 rozporządze-

nia rady ministrów z 10 maja 1920 roku, które głosi, że można wprowadzić sądy wojskowe na wypadki dezercji. Zdaniem p. Kiernika miała miejsce dezercja (!).

W czasie nieobecności p. Kiernika odbyła się narada rady ministrów, na której uchwalono wydać okólnik do wszystkich województw o zakazie odbywania zgromadzeń pod gołym niebem, nie wyłączwszy zebrań poselskich i pochodów.

Do województwa krakowskiego specjalne rozporządzenie nie było wysłane, gdyż strajk był w nocy z 3 na 4 listopada ub. r., w zastępstwie świadka okólnik został podpisany przez p. Olpińskiego, za którego p. Kiernik czuje się odpowiedzialny. W okólniku tym było powiedziane, aby władze wojskowe udzieliły pomocy władzom cywilnym.

Dr. F. Klozenberg

697-2 powrócił przyjmuje od 5-7 po poł.

Letnie miesiące, które odznaczają się u nas stale gorączką przesileniową — przyniosły ją i w tym roku.

Rekonstrukcja! — głoszają wszystkie despeze, a temperatura w kuluarach sejmowych i w redakcjach rosła z każdą minutą. W niektórych zaś redakcjach przedostała się już w maligne, gdyż tu i ówdzie słyszeć się poczyna horrendalne brednie!

Do takich należy wysuwanie kandydatury p. Kiernika na ministra reform rolnych!

A wysawa ją ni mniej ni więcej tylko organ przyboczny Witosa — „Piast“. No, tego rodzaju rzeczy, jak wprowadzenie powtórnie skompromitowanego doszczętnie osławionego reformatora rolnego „Dojld“ — na arenę rządu i to właśnie na ministra reform rolnych, nie może już smuć — musi śmieszyć...

Dziwnie lekceważył sobie ostatnio interesy państwowe nasza lewica. Podczas ostatnich dyskusji budżetowych przy pustym sejmie — najpóźniej było na jej ławach, na najważniejszych nawet głosowaniach najwięcej posłów brakowało z pośród lewicowców, a oto ostatnio równie przykra rzecz mamy do zanotowania z komisji.

Otóż komisja do badania zażę listopada w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu wyznaczyła referaty w tej sprawie posłom Libermanowi i Putkowi, dwum lewicowcom, którzy w ten sposób nie miały wpływu wywierać mogli na decyzje komisji przedstawiając referaty bezstronne, lecz w oświetleniu swoim stojące po stronie robotników.

Tymczasem w dniu wczorajszym z powodu niebrania w pracach komisji udziału przez pp. Putka i Libermana, komisja zmuszona była referaty te przydzielić posłom prawicowym: Kozłowskiemu i Maczyńskiemu. Latwo wyobrazić sobie można ile na tem ucierni sprawa. A w związku z toczącym się procesem krakowskim opinia komisji sejmowej nie jest sprawą błahą.

Nie może ona naturalnie wpływać na niezależny (prok. Sozańskiego już nie ma.) sąd — znaczenie jednak dla osądzenia działalności pp. Kiernika i Galeckiego miałaby ohrzymie — w świetle zaś referatów posłów ultra endeckich — wypaść może wcale nieszczególnie.

Onegdaj rozpoczęła się w Warszawie konferencja szefów urzędów prasowych rządów państw bałtyckich i Polski.

Konferencja odbywa się w Warszawie, a kurtuazja dyplomatyczna podkładała wybór na przewodniczącego delegata Polski, którym jest ol zgrozo... p. Natansohn. Ten sam pan Natansohn, którego artykuły (podpisane jeno literami, gdyż przeciw nie można nazwiska o „takim“ brzmieniu pokazywać na swych szpaltach) czyta się w „Rzeczypospolitej“, ten sam, którego wsadził do M. S. Z. pan Seyda, ten sam, który nie tam nie robił dla propagandy zagranicznej i ten sam wreszcie, który niby już ustąpił, a jednak ciągle siedzi.

Znane są wszystkim rugi partyjne, jakże z dziką zacietością stosował na urzędach rząd p. Witosa. Ofiarami tych rugów padł cały szereg jaknajlepiej uzdolnionych urzędników, na ich zaś miejsce wpakowano jakichś matolekawyich jegomościów, którym z racji zasług dla komitetu narodowego w Paryżu należała się nagroda. Wszedł p. Zieliński (obecnie już produkujący się na stanowisku konsula generalnego Rzeczypospolitej w Berlinie) i wszedł pan Natansohn.

Nie szkodziło nic jego „nierdzenne“ pochodzenie, wszedł na jedno z najwyższych stanowisk, działa tam szkodliwie, popiera interesy partii, zarzutami przeciw niemu wypełnione są szpalty pism lewicowych, a bezpartyjny rząd p. Grabskiego nie myśli go usunąć.

Obecnie przewodni konferencji, wypowiedział niezręczną, pełną niesmacznych pochlebstw mowę, w polityce rusza się z niedźwiedzią zručnością, a jakoś na urządzie siedzi mocno.

Czyby też odchodzący hr. Zamojski nie mógł zabrać sobie na pamiątkę p. Natansohna?... SPEAKER.

KOMUNISCI W PRZEMYŚLU.

LWÓW, 15 lipca. (PAT). — Dzienniki dzisiejsze donoszą, że wczoraj wykryła policja państwowa w Przemyślu rozgałęzioną bardzo organizację komunistyczną.

Budżet w senacie.

WARSZAWA, 15 lipca. (PAT). Na dzisiejszym całodziennym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej, pod przewodnictwem sen. Adelmanna, przyjęto ostatecznie cały preliminarz budżetowy w brzmieniu ustalonym przez sejm bez zmian.

Przyjęto ponadto kilkadziesiąt rezolucji. Budżet wejdzie pod obrady senatu dnia 21 b. m. Sprawozdawcą generalnym jest sen. Buzek (Piast).

P. L. O. P. P.

PARYŻ, 15 lipca. (Pat). — Tadeusz Garczyński, wiceprzewodniczący polskiej ligi obrony powietrznej państwa, oraz bawiący obecnie w Paryżu sekretarz gen. Grządziński poczynili szereg kroków na rzecz rozwoju ligi. Na skutek ich wniosków zgromadzenie francuskiej ligi aeronautycznej, pod przewodnictwem deputowanego i znanego lotnika Foncksa uchwalilo otrzymywać stały kontakt między obu stowarzyszeniami. Podsekretarz stanu spraw lotnictwa p. Laurenc Eynack obiecał również swą pomoc w działalności polskiej ligi obrony powietrznej państwa.

POCIĄG BEZPOŚREDNI WARSZAWA—PARYŻ.

Dowiadujemy się, że d. 23 b. m. uruchomiony będzie pociąg bezpośredniej komunikacji Warszawa—Paryż, którego ruch został wstrzymany na początku okupacji zagłębia Ruhry.

NOWY POSEŁ POLSKI W BUDAPEŚCIE.

WARSZAWA, 15 lipca. — Posłem polskim w Budapeszcie na miejsce dotychczasowego posła Szembeka, który zostaje powołany do centrali, ma zostać Konstanty Rozwadowski.

STAN ZDROWIA POSŁA PRYLUCKIEGO.

"Nasz Przegląd" donosi, że stan zdrowia pos. Pryluckiego poprawił się o tyle, że mimo ciągle jeszcze podniesionej temperatury — pos. Prylucki mógł wyjechać do Otwocka, gdzie spędzi okres rekonwalescencji.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE.

WARSZAWA, 15 lipca. (Pat) Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wprowadza w obieg znaczki pocztowe wartości 25 groszy i 40 groszy. Kolor znaczków 25-groszowych jest wiśniowy, zaś 40-groszowych ciemno-granatowy.

Stefania Heymanowa.

Od „Przystanku tramwajowego” na bezdroża filmu polskiego.

(Dokończenie).

Kogóż z nas nie wzruszy bohaterstwo naszej młodzieży, patriotyzm i poświęcenie matek, gorąca wiara bojowników o wolność z roku 63, piękna postać ks. Skorupki, któż wreszcie nie zobaczy chętnie na ekranie swojego bohatera (a twórcy filmu przezornie pomyśleli o tem, ażeby zadowolnić różnej sympatyj politycznej). Ale będą to wszystko subiektywne emocje polskiego widza, który sam przeżywał ten dziejowy moment i ma go jeszcze świeżo w pamięci, lecz nie wrażenia, wywołane siłą artystycznej wizji, która narzuca się najodporniejszemu widzowi i każe mu wierzyć w swoją prawdę. Czy można porównać te nieudolne sceny, często rozbrajające swą naiwnością, z pierwszą lepszą sceną wojenną z „Czterech jeźdźców Apokalipsy”? Czy taka bitwa pod Radzyminem może wzruszyć kogoś, kto nie czepie tego wzruszenia z wewnątrz? Cóż mówić o zdjęciach, którym przeważnie brak czystości, i o wystawie więcej, niż ubogiej. Całość — to parodia obrazu wojennego, tem przykrejsze robiąca wrażenie, że twórcy traktowali swe dzieło bardzo serio. Na wszystkie zarzuty, stawiane filmom polskim, słyszy się tylko jedną odpowiedź: pracujemy w ciężkich warunkach i rozporzą-

Zjazd londyński.

Po osiągnięciu porozumienia aljanci zadecydują o udziale Niemiec.

PLAN OBRAD KONFERENCJI. LONDYN, 15 lipca. (Pat). „Daily Telegraph” donosi, że konferencja londyńska rozpatrywać będzie przede wszystkim następujące 3 punkty:

1) Sprawę niemieckiego banku emisyjnego, 2) organizację niemieckiej kolei żelaznej przewidzianą sprawozdaniem Dawesa, 3) wydanie obligacji, przewidzianej sprawozdaniem Dawesa. Następnie we dług informacji dziennika wejdą pod obrady następujące sprawy: Sposób realizacji sprawozdania Dawesa, sprawa udziału Niemiec w konferencji, sprawa gwarancji Niemiec, kwestia zniesienia okupacji i sprawa kontroli przeprowadzenia planu Dawesa.

POSIEDZENIA KONFERENCJI BĘDĄ TAJNE.

LONDYN, 15 lipca. (Pat). Według informacji, pochodzących z kół konferencji, publicznych posiedzeń konferencji nie będzie. Sprawozdania zaś będą ograniczone do urzędowych komunikatów angielskich, oraz komunikatów poszczególnych delegacji.

DELEGACJA FRANCUSKA WYJECHAŁA.

PARYŻ, 15 lipca. (Pat). Herriot wraz z delegacją francuską wyjechał dziś rano do Londynu.

CO MÓWI DELEGAT AMERYKANSKI.

LONDYN, 15 lipca. — Delegat amerykański, Young, który przybył na konferencję jako obserwator, oświadczył dziennikarzom, że znajduje się w Londynie, jako osoba prywatna. Niemniej, gdyby zażądano od niego jego opinii lub porady, jest gotów jej udzielić.

GRECJA NA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

ATENY, 15 lipca. (Telegr. wł.). Francuski i angielski posowie doręczyli rządowi greckiemu kolektywne zaproszenie na konferencję londyńską. Pierwszy to raz od r. 1920 i od powrotu króla Konstantyna zostaje Grecja zaproszona na konferencję międzyaljancką.

WARUNKI POŻYCZKI DLA NIEMIEC.

LONDYN, 15 lipca. (Pat). Mac Donald odbył w ostatnich dniach

narady z finansistami angielskimi i amerykańskimi w sprawie warunków projektu pożyczki niemieckiej.

Według informacji „Daily Telegraph” warunki te objęły następujące punkty: 1) Plan Dawesa nie może być naruszony. 2) Stwierdzone na być musi dobra wola Niemiec. 3) Bezwarunkowe pierwszeństwo wpłaty procentów tej pożyczki przed wszystkimi innymi zobowiązaniami Niemiec. 4) O ewentualnym uchybieniu Niemiec ma zdecydować bezstronna instytucja, której sankcje mają być zastosowane tylko za zgodą wszystkich państw i za zgodą przedstawicieli interesów wierzycieli.

PARYŻ, 15 lipca. (Pat). Jak donosi „New York Herald” bankierskie kół w Wall-Street wyrażają pogląd, że jest mało prawdopodobne, aby pożyczka niemiecka mogła być zrealizowana jeszcze w tym roku. Jeśli nawet wielkie domy bankowe, jak Kuhn, Loeb i Comp. mają nadzieję, że konferencja w dniu 16 lipca może doprowadzić do szybkiego przeprowadzenia orzeczeń ekspertów, to należy się obawiać trudności przy spłacie odszkodowań.

HERRIOT O AMNESTJI.

PARYŻ, 15 lipca. (Pat). Herriot przemawiając w izbie przed ostatecznym przyjęciem projektu ustawy w sprawie amnestji, oświadczył, że nikt ani przez jedną chwilę nie chce podejmować apologii zbrodni i przestępstwa, jednak Francja, która uważa zawsze że przebaczenie jest uzupełnieniem sprawiedliwości, pragnie zarzucić zasłonę na występki. Premier dodaje jednak, że nie oznacza to bynajmniej usprawiedliwienia występku. Gestu amnestji domagali się byli uczestnicy wojny, a rząd odpowie na ich wezwania.

NIEMCY O PLANIE DAWESA.

LONDYN, 15 lipca. — Berliński korespondent „Observera” donosi z Berlina, że rząd niemiecki prosił go o ogłoszenie deklaracji w sprawie stosunku Niemiec do planu Dawesa. Pojawili się bowiem pogłoski, że rząd niemiecki zmienił stanowisko odnośnie do tego projektu. Tymczasem rząd niemiecki jest tak jak poprzednio zdecydowany wykonać warunki, pomieszczone w sprawozdaniu Dawesa „w

miarę możliwości”. Rząd niemiecki nie zamierza sabotować planu Dawesa, lecz chciałby zapewnić jego wykonanie do najdrobniejszych szczegółów. Niemcy oczekują, że państwa aljancje wykonały warunki, nałożone im przez sprawozdanie.

Dalej rząd niemiecki tłumaczy sprawozdanie Dawesa tak, iż aljanci będą musieli opróżnić Ruhrę, pomija wszakże to, co Niemcy muszą uczynić, aby wykonanie planu Dawesa zapewnić na serio, co dopiero umożliwiłoby wyrzeczenie się przez Francję Ruhry, jako zastawu.

BANK NOT ZŁOTOWYCH.

BERLIN, 15 lipca. (Pat). W sprawie ukończenia prac komitetu organizacyjnego banku not złotych, dzisiejszy „Berliner Tageblatt” donosi, że angielski bankier Kinder Schleh zgodził się w zasadzie na punkty na projekt niemiecki. Bank not złotych z siedzibą w Berlinie będzie zupełnie niezależny od państwa. Podwalnią banku będzie pożyczka zagraniczna w wysokości 80 milionów marek złotych, którą Niemcy mają otrzymać. Cała ilość not markowych Rzeszy wynosi około 5 milionów. Uchwała komitetu organizacyjnego doręczona będzie komisji odszkodowań.

FRANCUSKO-NIEMIECKA MANIFESTACJA.

BERLIN, 15 lipca. — W Moguncji odbyła się francusko-niemiecka manifestacja za pokojem. Jako główny mówca wystąpił prezes francuskiej ligi praw człowieka. Następnie socjalistyczny poseł niemiecki Breitscheid, nawiązując swe przemówienie do tradycji święta narodowego francuskiego, wzywał do ponownego szturm na Bastylję, nienawiści narodowej i wiary w siłę oręża. Zebrani przyjęli rezolucję, która zaczyna się od podkreślenia powagi chwili, skupiającej na jednym wspólnym zebraniu obywateli Francji i Niemiec i stwierdza, że przyjazny stosunek między Francją a Niemcami jest podstawą pokoju. Francja i Niemcy chcą żyć w zgodzie. Rozdzielają ich jedynie interwencje.

O przystąpieniu Niemiec do ligi narodów.

PARYŻ, 15 lipca. (Pat). Specjalny korespondent Havasu w Genewie omawiając sprawę związane z wrześniową sesją zgromadzenia ligi narodów, zastanawia się między innymi nad pytaniem, czy będzie mowa o dopuszczeniu do ligi nowych państw.

Sprawa dopuszczenia Niemiec będzie poruszana przed i w czasie sesji zgromadzenia o wiele bardziej, niż lat poprzednich.

W obecnej chwili sprawa przedstawi się w ten sposób, że Niemcy nie wydają się zbyt skłonne do żądania dopuszczenia do ligi narodów, ponieważ uważają, że żądanie to jest nie na czasie.

Twierdzą one, że mogłyby stawiając swą kandydaturę uzyskać korzystną dla nich większość zgromadzenia, wiedząc jednak również, że działając w ten sposób, bez milczącej chociażby zgody wielkich mocarstw, nie tylko nie uzyskająby upragnionego miejsca w radzie, lecz wywołałyby w organizacji genewskiej zamieszanie, któreby mogło być dla tej ostatniej śmiertelne.

Niemcy nie zamierzają przypuszczalnie działać w ten sposób. Z drugiej strony wśród sfer najbardziej zainteresowanych w powyższej sprawie, zdaje się przeważać opinia, że dopuszczenie Niemiec do ligi narodów, powinno być ukoronowaniem nowej ery uspokojenia, tak aby było wówczas rzeczą naturalną, że Niemcy wejdą jednak do ligi narodów i do rady ligi. Cała sprawa polega na tem, aby wiedzieć w jakiej chwili powstanie ten moment psychologiczny. Mało jest takich ludzi, którzy sądzą, że moment ten może nastąpić wkrótce. Jednak wypadki rozwijają się tak szybko, niepewność co do ewentualnych wyników konferencji londyńskiej jest tak wielka, że jest rzeczą niemożliwą wdać się w jakiegokolwiek prorocтва. Jedną rzeczą jest tylko pewna mianowicie, że obecność w Genewie szefów rządów państw sojuszników nastąpi niebawem po konferencji londyńskiej i będzie stanowić międzynarodowe zdarzenie polityczne pierwszorzędnej wagi.

KATASTROFA NA MORZU.

LONDYN, 15 lipca. (Pat) Polradjo. U wybrzeży Irlandji zatonał angielski statek transportowy „Lis more”, przyczem 16 osób utonęło. Jedną osobę udało się uratować.

dzamy bardzo szczerymi środkami materialnymi i technicznymi. Zgoda. Ale czy jeżeli dyrektor jakiejś instytucji muzycznej urządzi koncert w nieakustycznej sali, ze złą orkiestrą i złym repertuarem, wybaczysz mu się, że taki koncert się „nie udał”. Nie. Będzie się miało, i słusznie, pretensje, że wogóle koncert urządził, nie mając do tego odpowiednich warunków. To samo z filmem. Najwyższy czas już skończyć z temi przygodnemi „arcydzielami”, które powstają jedynie dla zadowolenia czyjejś ambicji czy kieszeni i nie mają nic wspólnego, ani ze sztuką, ani z przemysłem.

Zdawało się, że „Skrzydlaty zwycięzca” rozpocznie nową erę kinematografii polskiej. Obraz subwencjonowany przez państwo, mający propagować obronę powietrzną... Niezły afisz, nazwiska młodych malarzy dekoratorów — wszystko to wzbudzało zaufanie. Złudzenie, niestety trwało niedługo. Już prolog (legenda o Ikarze) przypominał „żywe obrazy u państwa Mdziumdziałskich. Ponieważ wiemy jak trudno jest tworzyć podobne sceny, nie mając odpowiedniej techniki i rutyny, czekaliśmy cierpliwie co będzie dalej. Pierwszy akt — możliwy. We wnętrzach znać pewien wysiłek malarski (ka baret), kobiety niezłe ubrane, ładne... Jeszcze nie cofamy kredytu. Ale coż, kiedy po 10 minutach zaczyna się dzieć rzeczy straszliwe. Autor gromadzi niesłychaną ilość scen, nie posuwających akcji naprzód ani o milimetr. Kręcimy się do znudzenia wśród jakichś spiskowców, zachowujących się

niemniej pretensjonalnie jak głupio, wśród podejzranego towarzystwa historycznej księżny, patrzywszy jak p. Zielińska walczy z samochodem, który powinien być przez nią prowadzony i „wszystko na nic. Intryga cnieślihana naiwność i brak elementarnej kultury w układzie scenariusza i reżyserji robią wrażenie wprost przygnębiające. I to ma być propaganda? Czy zwykła obserwacja aeroplanu, unoszącego się nad miastem, budząc w człowieku uczucia głębokiego podziwu dla ludzkiego geniuszu, nie jest sto- kroć lepszą propagandą lotnictwa niż taki nonsens jak zdjęcie p. Węgrzyna, stojącego na samolocie i rozdającego odezwy? Dziecko domyśli się, że samolot ten nie wyładował w Krakowie przed kościołem Marjackim, lecz że został tam przewieziony. Z równym skutkiem możnaby w tem miejscu postawić lokomotywę lub słońca, któreby służyły p. Węgrzynowi za trybunę. Ten sam „pibrunujący efekt” powtarza się w serji II, dla odmiany w Warszawie na Placu Teatralnym. W każdej scenie nowy błąd przeciwko zdrowemu sensowi; logice i dobremu smakowi. Spiskowcy patrzają spokojnie na to jak księżna manipuluje przy piekielnej maszynie (!) i nikt nie stara się jej w tem przeszkodzić. Pseudo-amerykańskie efekty, jak wyścig samochodu z pociągiem, wykonane są w tempie pogrzebowem i w najwyższym stopniu nieudolne. Kino to nie jest zwyczajna fotografia następujących po sobie

kolejno faktów. Trzeba czuć, który moment jest kinetycznie ważny. Samoloty wznoszą się i opadają na lotnisku bez żadnej sytuacyjnej potrzeby. Jest to wreszcie tak nużące, że wkońcu na aeroplan nie można już patrzeć. Lotnicy powinni wnieść zbiorowy protest przeciwko zozydaniu ich pięknego zawodu. Wytwanie do końca obrazu jest bohaterstwem. POCO pokazują nam ciągle ludzi ulonnych i kaleki? Czy to jest propaganda szpitalnictwa? Czy chodzi o wywołanie współczucia dla zdegenerowanej ludności Polski?

Twórcom filmu można gorąco współczuć. Cóż można uczynić więcej? Za pieniądze zmarnowane na film dałoby się niezawodnie uczynić wiele dobrego. Użyto ich nie tylko na pogrzebie sztuki; pogrzebiono również idee, którą chciano propagować. Ostatni cios kinematografii polskiej zadała wytwórnia „Prometeus” obrazem „Miodowe miesiące z przeskodami”. Bo jeżeli ludzie, którzy rozumieją istotę kina (świadczą o tem niektóre sceny filmu), zadawałnają się takim niechlujstwem treści i wykonania, to niema już co mówić o chorobach, którym podlega polska sztuka filmowa; poprostu uczestniczymy w jej pogrzebie. Autorka scenariusza musi być osobą bardzo nieszcześliwą i skłonną do melancholji, skoro tak wyobraża sobie „wesołość”. Czy kretynizm i pijactwo to jest radość życia? Mam nadzieję, że obraz ten nie przedostanie się poza granice Polski. Ładne by nam wystawił świadectwo! „Jak źle musi być obywatelom tego kraju, w którym tak wy-

gląda humor” — westchnąłby z politowaniem niejedyn żywiliwy sąsiad. Cóż dopiero mówić o kulturze tego filmu. Malkowski, bardzo mało ubrany, tańczy „taniec brucha”, jako Pola Negri. Oto kulminacyjny punkt „wesołości”. Obrzydzenie wprost ścisła za gardło. Scena ta jest tem dla oczu, czem olej rycynowy dla podniebienia. Wytwórnia „Prometeus” w swem pierwszym wystąpieniu pokazuje nam jak nawet wypróbowane i świetne efekty kinetyczne (Hijaciniwi mają się w głowie i migają mu przed oczyma tylko strzępiły wróżki) grzebię się w śmietniku nonsensów i wulgarności.

Kiedy skończy się to partactwo, które nasi kinarze uważają za nieodłączną cechę polskiego filmu? Kiedy zajma się tem ludzie odpowiedzialni? Nie wątpię, że przy tworzeniu wszystkich wyżej wymienionych filmów, znalazłoby się kilka osób utalentowanych pod względem artystycznym czy technicznym, osób rozmyślanych w kinie, których wysiłki w tych warunkach skazane są na zagładę. Czy nie możnaby ich zgropować w jednej wytwórni, pracującej z jakimś planem i rozporządzającej dużemi środkami? Może w ten sposób dałoby się wprowadzić polską twórczość filmową na drogę racjonalnego rozwoju. Ażeby to się stało, kinematografia nasza musi przestać być niewolnicą niłości... własnej garstki snobów, znających się równie mało na sztuce jak na — interesie.

Stefania Heymanowa

FELJETONY PARODOKSALNE.

Kubek zimnej wody na głowy poselskie.

Marszałkowi sejmu poświęca autor.

Poseł Tabaczkiewicz: Calawaza cywilizacja jest kradziona.

Poseł Grynbaum: Pan żyjesz okruciami naszej cywilizacji! Nasz epos, nasze psalmy są dla was święte.

Ze stenogramów sejmowych.

Kiedy poseł Dobija woła do posła Pryluckiego: „Parszywiec!” — ten ten wonny fijołek wymowy parlamentarnej jest dla mnie zupełnie zrozumiały. Również, kiedy poseł Prylucki tytułuje posła Dobiję „chamem” — to i ta róża namiętności sejmowej posiada dla mnie zrozumiałą krasę.

W pierwszym wypadku może być najwyżej wątpliwość, czy poseł Dobija wyprowadza rodowód Pryluckiego z miasta „Parchim” w księstwie Meklemburg-Szwerynskim nad rzeką Elda, posiadającego dwa starożytne kościoły, czy ze wsi „Parchowa”, znajdującej się podług lustracji z 1664 r. w niegrodowym starostwie Parchowskim, w województwie Pomorskim, czy od Salomona ben Abrahama Parchona, autora słownika hebrajskiego i słynnego egzegetyka biblijnego, żyjącego w XII wieku w Aragonji, czy wreszcie od Parzivala, bohatera poematu Wolframa von Eschenbacha, czy pro prostu opiera się na tradycji Mikołaja Reja, dla którego żyd „śmierdział parchem o sto mil”. W tym sensie jest jasnym, że p. Prylucki jest dla pana Dobiji „parszywcem”.

Nie mniej jasnym jest, że dla posła Pryluckiego p. Dobija, jako nie pochodzący od jednego na świecie arystokratycznego wybrańca Jehowy, Sema, i nie zdradzający braterskiego Jafetorowego zapachu, musi być potomkiem trzeciego wykletego synka Noego, który bawił się nagością swojego „wstawionego ojczulka, jak, nieprzymierzając my — nagością wystawy wdzięków pani Niewiarowskiej. Jest „chamem” tembardziej, że — jak opowiada w „Autobiografji” genialny Salomon Majmon — dla jego dziada — szynkarza nawet „duksel”, księżniczka Radziwiłłówna była tylko chamką, mającą po śmierci palić mu na tamtym świecie w piecu!

Rozumiem zatem w sejmie i „parszywców” i „chamów”.

Namiast opadać mnie natychmiast srogie wątpliwości, kiedy z ust poselskich wypadają wyrazy tak bardzo dla kłótników sejmowych niezrozumiałe, jak „cywilizacja” i „kultura”. Zapytuje, dlaczego p. marszałek nie przywołuje mówców do porządku za używanie takich nieswojskich wyrazów? Czy panowie Grynbaum i Tabaczkiewicz wiedzą, co to jest „kultura”, co znaczy — prawdziwa cywilizacja?

Ich „dowcipne” użeranie się w sejmie wcale o tem nie świadczy. Obaj zadowoleni są ze swoich przycinań wzajemnych, a jednak obaj przegraliby proces przed trybunałem wiedzy.

„Wasza cała cywilizacja jest kradziona!” — woła triumfująco poseł Dobija. Pod adresem mas żydowskich? Ależ one, na nieśczęście, żadnej cywilizacji dotąd nie ukradły, bo zgola żadnej nie posiada dotąd nieszczęśne, zasklepione w swoich przeszło trzech-tyśletnich przesadach (w koszarze i obrzezaniu) ghetto żydowskie. Cywilizację tworzyła cywilizacja Rzymu, tworzyli ją oparci na kodeks Justyniana prawnicy rzymscy, tworzyły ją parlamenty anglo-saskie, oparte o „Magna Charta Libertatum”, tworzyli ją rewolucyjni citoyens Francji na schyłku XVIII stulecia, tworzył ją posew rewolucjonizujących świat wojen Napoleona, ruchy roku 1830 i 1848.

Nie tworzyło cywilizacji efemeryczne królestwo Judejskie — jabłeczne niezgody pomiędzy Egiptem i Asyryją-Babilonią, nie tworzył jej nawet Salomon, potrzebujący obcych fenickich budowniczych dla wzniesienia narodowej świątyni, bo wprzód Saul potrzebował dwóch koczowniczych dla wyostrzenia dwóch kopyt, nie tworzył jej Dawid, odcinający kopyta wrogim koczowniczym, bo nie umiał ich zaprzęgać, nie tworzyli cywilizacji żydzi, zgubający karkie kolejno przed

Asyryją, Babilonem, Persją, Macedonią, Rzymem, nie tworzyła jej Jeruzolima, nie broniła się w soboty, przed nasuwającymi się oblężnikami maszynami Tytusa.

Nie są jeszcze cywilizacją, ani własną, ani cudzą, agitacje w bóżnicach w dialekcie Lutra za listami wyborczemi, drukowanemi na maszynach Gutenberga, z pod których wyszło pierwsze dzieło — przekład Biblii na jęz. niem., który wydawał się rabinom bluźnierstwem, jak następnie naraził się na ich klątwy nawet przekład Men delsohna. Żydzi nic nie ukradli — oni nawet legendę o raju pożyczili tylko od Babilonu, dekalog — od Hamurabiego, a złote naczynia egipcjan zabrali jeno z przyzwolenia Jehowy na przechowanie w pustyni!

Ale i pod adresem nazbyt pysznego ze swojskiej kultury na piramidzie swojskich analfabetów p. Tabaczkiewicza pozwolę sobie skromnie zauważyć, że każda kultura jest pożyczoną, a już w jednym z największych stopni współczesna kultura słowian wogóle, polaków w szczególności; bo ostateczna kultura współczesna jest tworzywem na fundamentach nauki greckiej i epoki Odrodzenia głównie czterech narodów: włochów, francuzów, Niemców i Anglików. Gdy znakomity autor „Postępu nauki” wymieniał setki wielkich nazwisk twórców wszystkich nauk i wynalazków technicznych, przeobrażających świat — potrzebnemu mu było tylko jedno polskie nazwisko, wprawdzie olbrzymie: Kopernik! Kompas i teleskop dał światu włos. Fotografję i początki aeronautyki — francuzi. Druk i spektroskop — Niemcy. Parowa maszyna, gaz, lampka Davy'ego, telegraf — Angliki. Telefon — Amerykanie. Fotografję ruchomą nie stworzyła ani polska „Niewolnica miłości”, na warszawskim „przystanku tramwajowym”, ani nawet żydowskie „Ślubowanie”. Pan Tabaczkiewicz jeździł wymyślonym przez obcych tramwajem śród wymyślonych przez obcych latarni elektrycznych!

Ale nie mniej okrutnie śmiesznym jest okrzyk p. Grynbauma: „Żyćcie okruciami naszej cywilizacji” z dodatkiem cmokającej językiem pychy: „Nasz epos, nasze psalmy są dla was święte”. — Nie odmawiam wcale moralnego piękna Abrahamowi, wypożyczającemu Karakonowi swoją żonę Sarę, jako siostrę, dla otrzymania stad i bogactw brzęczących, ani Jakubowi, kupującemu w oczach ślepego ojca pierworodztwo za tanią polewkę, ani Jozuemu, wyrzynającemu kobiety i dzieci wrogich plemion — ale z pewnością temi „świętymi okruciami” p. Tabaczkiewicz nie żyje, przekładając mądre bufet sejmowe.

Jeżeli masy polskie śpiewają śród swoich kantyczek jakiś psalm korzającego się przed Jehową pokutnie po wydarciu Betsaby posłanemu zdradziecko na śmierć mężowi Urjaszowi „świętego” Dawida — śpiewają w strawniejszym dla nich przekładzie Kochanowskiego — to nie jest to wcale „żywoć cywilizowany”, ani powód do tryumfu Nie szargajmy „świętości” na prozaicznej posadzce sali sejmowej!

Zresztą pomimo uznanego nawet przez Humboldta piękna psalmów Dawidowych, nie mogą nigdy zapomnieć o fakcie, który miał miejsce w więzieniu taszkentkiem. Dwóch „politycznych” skarżyło się na straszliwą nudę więzienną. Nie było książek. — Strażnik posiadał tylko wrywek z Biblii — same psalmy Dawidowe. Jeden z dwóch więźniów poprosił o nie. Drugi odmówił. Ten drugi wyszedł za czasów Kierefskiego na wolność i jest dziś w Serbii profesorem matematyki. Tamten, który czytał przez lat 20 tylko psalmy Dawida, trafił z Syberii do domu obłąkanych w Berdyczewie. Leo Belmont.

SPAŁA

letnia rezydencja Prezydenta Rzplitej.

W tym roku prezydent Rzeczypospolitej stosunkowo wcześniej przeniósł swą rezydencję z Belwederu do Spały pod Tomaszowem. Pobyt w Spale nie jest urlopem wypoczynkowym prezydenta, pałacyk bowiem spalski stanowi podobnie jak Belweder rezydencję głowy państwa i miejsce jej urzędowania w miesiącach letnich.

Rezydencja w Spale stanowi małą kolonię przeróżnych zabudowań, położoną w głębi pięknego starego lasu, tuż nad brzegiem Pilicy. Oprócz jednopiętrowego dawniej carskiego pałacyku znajdują się tam dwa t. zw. hotele „Bristol” i „Savoy” dla swity i gości, domy mieszkalne dla administracji i służby, murowane stajnie i wspaniałe garaż, budynek elektrowni, kapliczka, cieplarnia i t. d.

Na pierwszym, zbudowanym z drzewa i ozdobnie rzeźbionym piętrze pałacu znajdują się apartamenty p. prezydenta i jego rodziny, parter murowany z czerwonej maszynowej cegły zajmują biura przybocznej kancelarii, adjutantury i mieszkania najbliższego otoczenia. Tu również mieszczą się: ogólny salon, czytelnia i sala bilardowa.

W hotelu „Bristol” mieszkają w czasie bytności w Spale ministrowie, osobistości powołane do Spały przez prezydenta i goście. W hotelu „Savoy” drugie lato z rzędu kwateruje zespół artystyczny warszawskiej „Reduty”, zaproszony do Spały na letnie wywczasy przez prezydenta. Goście ci mało jednak są widzialni w Spale. Hotel ich leży na uboczu, a oni sami wolał przesiadywać w lesie lub na rzece, niż paradować po dziedzińcu spalskim. Jako goście prezydenta korzystają artyści „Reduty” z bezpłatnego mieszkania, przyczem oprócz umeblowania pokoi otrzymują tylko sienniki, pościel zaś muszą przywieźć ze sobą. Ponadto otrzymują bezpłatnie do swej kuchni jarzyny z ogrodów spalskich w każdej potrzebnej ilości oraz owoce. Nabit i mięso kupują sobie sami. Artysty przez całe lato prowadzą kuchnię jaskrą i tylko od święta i w niedzielę raczą się mięsem, to też wydatki kuchenne ich nie rujnują.

W dniu pogodnym i upalnym reduci in corpore pluska się w Pilicy w bardzo prymitywnych kostiumach lub najwygodniej roznieglizowana błądzi po lesie, podpatrywana pilnie przez letników z pobliskiego Teofilowa.

Ponieważ Spała jest letnią rezydencją prezydenta Rzeczypospolitej, utrzymywana jest stała i szybka komunikacja z Warszawą przez Rawę. Samochody przebiegają tą drogą w niespełna dwie godziny. Najczęstszymi gośćmi w Spale są ministrowie i kurjerzy prezesa rady ministrów.

Sprawy państwowe referuje prezydentowi nieodłączny jego towarzysz, szef kancelarii cywilnej p. Lenc, który przyjmuje pocztę warszawską i ekspeduje zaaktwione przez prezydenta akta. Poza p. Lencem i jego personelem, bardzo zresztą nielicznym w Spale, w skład swity wchodzi adjutant i komendant przyboczne go oddziału wartowniczego i kapelan. Swita ta wolne od pracy godziny spędza w ogólnym salonie lub w sali bilardowej, o ile naturalnie nie korzysta z przepięknych spacerów w lesie spalskim lub z kąpiei w Pilicy. Wobec obfitości ryb w Pilicy, niektórzy członkowie swity z powodzeniem uprawiają sport wędkarski.

W niedzielę przed południem trochę gwarniej jest na dziedzińcu pałacowym. W tym dniu przybywają na nabożeństwo w kapliczce mieszkańcy okolicznych osiedli i bawiący w okolicach Spały letnicy łódzcy.

P. prezydent kilka godzin dzień nie spędza na intensywnej pracy państwowej. Wolny czas poświęca spacerom i polowaniu.

Okupacja niemiecka przetrza-

biła i prawie wyniszczyła zwierzę w spalskich lasach. Z kilku stad jeleni, pozostało ich zaledwie kilka sztuk, które obecnie pieczołowicie są chronione i powoli się rozmnażają. Najodporniejszymi okazały się dziki, których dotychczas jest bardzo dużo. Spacerując w lesie, zawsze trzeba być przygotowanym na spotkanie dzika, a przynajmniej warchlaka, których kilkanaście sztuk wraz z maciorami uwija się w najbliższym sąsiedztwie Spały. Mimo, że lasem przechodzi codziennie bardzo wiele osób, a nawet dzieci wiejskie, dotychczas wypadku zaatakowania przez dziki nie notowano. P. prezydent nie uznaje polowania za nagankę, samotrzcę jednak w towarzystwie adjutanta często ze strzelbą wychodzi do lasu na dzika. W tym roku położył już dwa okazałe odynce.

Najulubiejszym miejscem spacerów p. prezydenta jest t. zw. „grzyb”, oddalony o dwa kilometry od pałacu. Jest to niewielka altana, zbudowana w kształcie grzyba, i położona nad samym prawym brzegiem Pilicy z bardzo ładnym widokiem na część lasów, nazwaną z powodu malowniczości falistego terenu „Szwajcarią”. Pod tym „grzybem” rzekomo ostatni car rosyjski codziennie spożywał w gronie rodziny śniadania i podwieczorki.

Ludność okoliczna ze Spałą na ogół nie utrzymuje żywszych stosunków. Dawniej podobno było inaczej, a winę zmiany na gorzej ponosi administracja Spały. Przez Spałę przechodzi publiczna droga, prowadząca z Tomaszowa do kilku osiedli chłopskich w obrębie lasów spalskich oraz do dość gęsto zaludnionego letniska Teofilowa. Droga ta od niepamiętnych czasów otwarta była dla ruchu pieszych i kołowego i to tak dalece, że nawet w czasie bytności cara w pałacu nie stawiano poważniejszych przeszkód ludności przy przejeździe przez dziedzińce pałacowe. Z niewiadomych przyczyn w ubiegłym roku administracja Spały poleciła zamknąć tą drogę, odcinając od Tomaszowa wspomniane osiedla i letnisko, i zmuszając ich ludność do szukania polnych okólnych dróg, przedłużających odległość od Tomaszowa o kilka kilometrów. Zainteresowani wnosili prośby i podania, nawet próbowali podobno drogi sądowej, ale bez skutku. Podania pozostały bez odpowiedzi, a sprawy w sądzie potrwałyby kilka lat i wymagałyby znacznego nakładu.

Administracja pałacu nie zadowolila się samem zamknięciem drogi publicznej, ale w dodatku otoczyła Spałę w promieniu półtora do dwóch kilometrów drutem kolczastym, nawijany na specjalnie w tym celu wbijanych w ziemię grubych palach. Rezydencja prezydenta Rzeczypospolitej, dzięki niezrozumiałej polityce administracji Spały, znajduje się od roku w środku oparkania kolczastego, a dojazd do niej wolny jest tylko od jednej strony. Z dwóch innych stron nawet pieszo trudno się przedrzeć, a jazda na rowerze, zwłaszcza pod wieczór, połączona jest z niebezpieczeństwem życia, gdyż gorliwy administrator polecił nawet ścieżki leśne co pewien odstęp porozkopywać lub zwalić na nie pnie.

Przeszkody te, zapory i oparkowania kolczaste pochłonęły olbrzymie sumy i posłużyły chyba na to, by wśród ludności okolicznej wywołać przykre zdziwienie i nieukrywane zadowolenie, objawiające się w głośniejszych krytycznych uwagach pod adresem Spały. Rzekomo uczyniono to dla ochrony resztek zwierzyny przed kłusownictwem i płoszeniem jej. Trudno jednak brać na serio tak naiwne tłumaczenie dziwnego co najmniej postępowania administracji Spały. Kłusownika nie powstrzyma parkan z drutu kolczastego ani szlaban na drodze, tak samo jak nie powstrzyma tych, którzy chcą

SPORT.

-o-

HAKOAH (Wiedeń)—Ł. K. S.

Clou sezonu piłkarskiego w Łodzi, będzie mecz czwartkowy między Hakoahem (Wiedeń) a Ł. K. S.

Ł. K. S. od dłuższego już czasu szykuje się do tego meczu i w czwartek mistrz Łodzi wystąpi w najsilniejszym składzie:

Bramka: Fiszer, obrona: Kowalczyk, Cyll; **pomoc:** Trzmiel, Otto, Gabriel, **atak:** Durka, Karas, Mueller, Fejer, **Śledz. Rezerwa:** Lange, Nowakowski, Ałaszewski i Mikolajczyk.

MISTRZ WIEDNIA W WARSZAWIE.

(34) Polonia urządzi drugi z kolei turniej piłki nożnej. W sobotę i niedzielę rozegrane zostaną mecze z dwiema zagranicznymi drużynami.

Program przedstawia się następująco: Sobota przedmecz: Polonia — Wacker (Wiedeń), mecz Legja — Amatorzy (Wiedeń). W niedzielę, dnia 20 b. m. przedmecz: Legja — Wacker, mecz Polonia — Amatorzy.

ZAKOŃCZENIE RAIDU.

(34) Wczoraj został ogłoszony rezultat raidu i rozdanie nagród uczestnikom raidu samochodowego. Wynik jest następujący: Samochody nr. 1 i 2 nie startowały. Nr. 3 z powodu użycia obcej pomocy nie zakwalifikowany. Nr. 4 wycofano. Nr. 5 — 71 punktów karnych. Nr. 7—14 punktów karnych. Nr. 8 — 70 punktów karnych. Nr. 9 — wycofano. Nr. 10 — dwa p. karne. Nr. 11 — 1 punkt karny. Nr. 12 — 5 p. k. Nr. 12-a — z powodu obcej pomocy nie zakwalifikowano. Nr. 13 — 77 i pół p. k. Nr. 14 i 15 — wycofano. Nr. 16 — 5 p. k. Nr. 17 — 7 p. k. Nr. 18 — wycofano. Nr. 19 — 12 punktów k. Nr. 20—63 p. k. Nr. 21—5 p. k. Nr. 22 — 103 p. k. Nr. 23 i 24 — wycofano. Nr. 25 nie startował. Nr. 26 — 4 p. k. Nr. 27 — 7 p. k. i nr. 28 — z powodu użycia obcej pomocy nie zakwalifikowano.

Przyznane zostały następujące nagrody: Nagroda komisji sportowej automobil klubu polskiego p. inżynierowi Liefeldtowi, nagroda M. S. wojsk p. Dzierlińskiemu, nagroda p. Morowa, p. inż. Bettaque nagroda p. Bormana p. inż. Zejdowskiemu, nagroda specjalna pisma „Pani” p. Jabłońskiej. Nagroda firmy „Oleum” p. Janssenowi nagroda p. Kostwicz p. Wierzmirzowskiemu, nagroda firmy „Kosch” p. Derdakowi, nagroda specjalna p. Kaplińskiego p. Mrajskiemu.

Dr.
Rajtler-Kurjańska
700-2 **powróciła**
— Al. Kościuszki 32. —

poza parkanem zbierać jagody lub wędrować do grzyba. Taktowniej byłoby zabezpieczyć zwierzozostan i miejsca spacerów p. prezydenta dyskretnym rozmieszczeniem straż leśnej, niż drutem kolczastym.

Niewłaściwym również jest, że administracja Spały podaje jako najistotniejszą przyczynę swego postępowania wolę p. prezydenta i że poleca w imieniu p. prezydenta przepędzać z lasu kobiety i dzieci — przeważnie biedotę — zbierające jagody, których w lasach spalskich jest nieprawdopodobny wprost nadmiar przez nikogo zresztą nieużytkowany. Trudno się w takich warunkach dziwić, gdy się słyszy z niejednych ust, że „cała” nie szykanowano tak ludności

Delegacja łódzka u ministrów

Konferencja z min. Darowskim i prem. Grabskim. — Losy dwumilionowej pożyczki Kolejka Łódź—Tomaszów. — Sprawa kanalizacji. — Pan premier obiecuje poparcie.

W sobotę, dnia 12 b. m., bawiła jak wiadomo, w Warszawie delegacja magistratu wspólnie z przedstawicielami związków zawodowych.

Celem wyjazdu delegacji było uzyskanie poparcia rządowego akcji pomocy dla bezrobotnych, oraz omówienie planów inwestycyjnych samorządu, związanych dość ściśle ze sprawą złagodzenia kryzysu bezrobocia.

O pobycie delegacji w Warszawie i wyniku odbytych konferencji otrzymujemy z oddziału prasowego magistratu następujące szczegóły:

Z ramienia magistratu w delegacji wzięli udział pp. wiceprezydenci inż. Wojewódzki i Groszkowski, zaś jako przedstawiciele związków zawodowych pp. Kulczyński (P.Z.Z.), r. Danielewicz (Kl. Z.Z.) i Piechotkówna (Z. R. Chr.).

Od p. ministra pracy i opieki społecznej, Darowskiego, do którego się przedewszystkiem udano, członkowie delegacji dowiedzieli się, że w poglądach władz rządowych na sprawę bezrobocia i sposoby zaradzenia mu zaszyły zasadnicze zmiany. P. min. Darowski zaznaczył, że w akcji pomocy dla bezrobotnych rząd kładzie będzie główny nacisk na

wydawanie zapomóg, przy czem techniczne wykonanie tych zamiarów rząd powierzy samorządom. P. wiceprezydent Wojewódzki zwrócił uwagę, że sprawy techniczne, związane z akcją zapomogową, powinny właściwie należeć do P.U.P.P.; jeżeli samorząd łódzki decyduje się na przyjęcie tych funkcji, czyni to tylko dlatego, aby

jaknajprędzej sprowadzić pewną ulgę w rozpaczalnej sytuacji bezrobotnych.

Dalej p. wiceprezydent Wojewódzki podkreślił, iż miasto domagać się musi od rządu gwarancji, że potrzebne na zapomogi fundusze będą w porę dostarczane i, że niepożądanych przerw i utrudnień w wydawaniu zapomóg nie będzie. Co się tyczy

kredytów na roboty publiczne, p. min. Darowski zauważył, że sprawa ta leży całkowicie w zakresie kompetencji ministra skarbu. Poruszono w dalszym ciągu kwe-

stję uruchomienia Widzewskiej Manufaktury, na co p. minister Darowski wyraził poglądy dość optymistyczne, mówiąc, iż obecnie załatwiane są w tym względzie pewne czynności techniczne. Zdaniem p. ministra, robotnicy powinni zażądać żądaniom dyrekcji, gdyż?

przejawy terroru w fabrykach są niedopuszczalne

już choćby dlatego, że wywołują nadzwyczaj niekorzystne dla Polski echa zagranicą. Delegaci łódzcy zgodnie oświadczyli i podkreślili, że w wypadkach widzewskich związki — jako takie — żadnego udziału nie brały, stwierdzić jednakże należy, że podobne, godne ubolewania wydarzenia notowane są również i w innych krajach, a nawet w Anglii, której kapitał obecnie w sprawie widzewskiej zgłasza różne zastrzeżenia. Z tego też powodu — na podstawie zajęć widzewskich — nie można żadną miarą wyciągać wniosków ogólnych o klasie robotniczej łódzkiej. P. min. Darowski zaznaczył jeszcze w końcu rozmowy, że jednak my, jako państwo młode, musimy liczyć się z wielu względami, na które nie potrzebują się oglądać kraje, stojące na mocniejszych podstawach finansowych i ekonomicznych.

Przed audjencją u p. premiera Grabskiego delegacja dowiedziała się od posłów łódzkich, że poprzednie zapewnienia p. premiera co do uzyskania przez Łódź pożyczki rządowej na roboty publiczne w wysokości 2 milionów, stoją pod znakiem zapytania. Wbrew — bowiem — ścisłym informacjom p. prez. Cynarskiego i posła Michałaka, p. premier twierdzi, że przyrzeczeń żadnych nie dawał, a kwestja 2-milionowej pożyczki, oparta jest na nieporozumieniu. Konferencję rozpoczęto od omówienia tej właśnie kwestji, przy czem p. premier Grabski twierdził kategorycznie, że

pożyczki wspomnianej nigdy Łódzi nie obiecywał.

Następnie p. premier oświadczył, że fundusze na roboty publiczne mogą być uzyskane jedynie ze specjalnych funduszy, gdyż uchwalony przez sejm

fundusz 6-milionowy przeznaczony jest wyłącznie na zapomogi.

Zgodnie z zasadami repartycji, z funduszu wspomnianego na województwo łódzkie przypada około 2 milionów złotych, i tę pomoc — za pośrednictwem samorządów — rząd gotów jest bezrobotnym okazać, natychmiast po uregulowaniu technicznej strony sprawy przez samorząd w porozumieniu z delegatem ministerstwa pracy i opieki społecznej. Delegacja łódzka ponowiła swe zastrzeżenia, złożone już poprzednio u p. min. Darowskiego.

Następnie poruszono sprawę opieki społecznej w Łodzi.

W związku z potęgującym się bezrobociem ilość obiadów bezpłatnych, wydawanych przez magistrat, wzrasta poważnie. Do 3.500 obiadów dla dzieci, dochodzi już do

3.500 obiadów dziennie

dla dorosłych; a jeśli bezrobocie się nie zmniejszy, liczba ta wzrośnie wkrótce do 10.000. Samorząd na te cele nie posiada odpowiednich kredytów, a z drugiej strony nie może kreować akcji wydziału opieki społecznej i odmawiać obiadów potrzebującym. Przeciążone są również pracą ambulatorja i apteka miejska, ze względu na związane z bezrobociem wygasanie prawa do świadczeń kasy chorych. Na obiady i lekarstwa, zaznaczył p. wiceprezydent Wojewódzki, potrzebne jest samorządowi bezzwrotne subsydjum na 3 miesiące, w wysokości 250.000 złotych. P. premier sprawę tę obiecał pomyślnie załatwić, przyrzekając, że odpowiednie kredyty znalezione będą w budżecie ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Następnie omawiano sprawę bezrobocia wśród pracowników umysłowych,

przy czem delegacja łódzka podkreśliła, że w myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracownicy intelektualni nie korzystają z jej dobrodziejstw. Na prośbę delegacji p. premier obiecał sprawę rozpatrzyć i okazać w miarę możliwości pomoc bezrobotnym pracownikom intelektualnym.

W związku z bezrobociem, delegacja poruszyła następnie sprawę budowy kolejki Łódź—Tomaszów. P. wiceprezydent Wojewódzki za-

komunikował, że po zaakceptowaniu warunków przez min. kolei żelaznych, miasto w krótkim czasie otrzyma koncesję i mogłoby przystąpić do robót już w obecnym roku, ale wobec aktualnego stanu rynku pieniężnego jest to niemożliwe; potrzebna jest skutkiem tego pożyczka na zasadach handlowych w wysokości 1,350.000 złotych.

Za te pieniądze uruchomionaby została narazie kolejka parowa, do takich miejscowości letnicznych, jak Kurowice, Kraszew, Bedoń, Andrespol, Wiśniowa Góra i t. d.

Roboty przy kolejce dałyby zatrudnienie znacznej liczbie bezrobotnych, a poza tem dałyby pracę hutom i walcowniom polskim. Budowa kolejki wskazana jest również z tego względu, że biec ona będzie tym samym szlakiem, co projektowane wodociągi, mające doprowadzać do Łodzi wodę z Pilicy. P. premier zainteresował się projektami samorządu, zaznaczył, że możliwe będzie uzyskanie odpowiednich kredytów i obiecał swoje poparcie w tej mierze.

Następnie p. wiceprezydent wojewódzki przeszedł do sprawy kanalizacyjnej.

Na zasadzie obliczeń obecnego kierownika oddziału kanalizacji i wodociągów stwierdzono, że dla przeprowadzenia robót kanalizacyjnych miasto potrzebuje 5 do 6 milionów złotych rocznie, w przeciągu 4 do 5 lat. Uzyskanie kapitałów zagranicznych na dogodnych dla miasta warunkach jest obecnie wykluczone i system koncesyjny byłby wprost zabójczy dla finansów samorządu. W danych warunkach możliwe jest jedynie przeprowadzenie prac kanalizacyjnych własnymi siłami

i system ten, choć powolniejszy, dla miasta jest daleko korzystniejszy, gdyż miasto nie będzie potrzebowało opłacać przez szereg lat lichwiarskich procentów, co musiałoby wpłynąć oczywiście na znaczne podrożenie wody. Należy też zauważyć, że wszędzie, gdzie roboty kanalizacyjne i wodociągowe prowadzono systemem koncesyjnym, samorząd otrzymywał po upływie czasu koncesyjnego ruinę gospodarstwa przedsiębiorstwa. Jeśli Warszawa ma pod

względem jakościowym odpowiednie kanalizacje i wodociągi — za wdzięczać to należy nietylko wysokim kwalifikacjom i zdolnościom kierownictwa, ale i temu, że roboty kanalizacyjno-wodociągowe przeprowadzone były w Warszawie sposobem gospodarczym, na rachunek i własnymi funduszami miasta. Ze względów ogólnych i sanitarnych

niepodobna sobie wyobrazić, aby Łódź mogła czekać dłużej na kanalizację.

Dlatego też miasto mogłoby rozpocząć roboty w mniejszej skali już z wiosną przyszłego roku; obecnie do tych robót przystąpić by samorząd nie mógł jeszcze, ze względu na konieczność zamówienia materiałów, uformowania kadrow technicznych, budowy składów i t. d. Gdyby w trakcie budowy urządzeń kanalizacyjnych sytuacja finansowa o tyle się poprawiła, że miasto mogłoby uzyskać pożyczkę wewnętrzną, ewentualnie zagraniczną na warunkach dogodnych, wówczas roboty poszłyby w szybszym tempie i możnaby rozpocząć również budowę wodociągów.

Dla wprowadzenia tych planów w życie potrzebna jest samorządowi zgoda ministerstwa skarbu i rady ministrów w kwestji specjalnego opodatkowania ludności na cele kanalizacji. Przedstawiciele magistratu, przedstawiając swe projekty, jednocześnie wskazali na źródła podatkowe, skąd możnaby uzyskać potrzebne fundusze. — P. premier Grabski kanalizacyjny projekt samorządu przyjął z uznaniem, podnosząc ze swej strony korzyści systemu gospodarczego i przyznał, że zarówno całokształt przedstawionych mu planów, jak odpowiednie statuty podatkowe znajdą pełne zrozumienie i poparcie zarówno w ministerstwie skarbu, jak całym rządzie.

Uzupełniając powyższe szczegóły, dotyczące pobytu delegacji w Warszawie, należy dodać, że na ręce p. premiera złożone zostały przez przedstawicieli magistratu memorjały, ilustrujące cyfrowo sprawę bezrobocia, oraz wyjaśniające obszernie kwestję budowy kolejki Łódź—Tomaszów i urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych.

W przemyśle obowiązują umowy zbiorowe.

Sąd w obronie pokrzywdzonej robotnicy.

Przed kilku dniami rozpatrywana była sprawa w X okręgu sądu pokoju, gdzie w roli oskarżyciela występował inspektorat pracy, uznając się za pokrzywdzoną robotnicą.

Oto pan Chaskiel Bryn, posiadający tkalnię przy ulicy Konopnickiej Nr. 5, wydalili bez powodu niejaką Natalję Braun, pracującą u niego w charakterze robotnicy.

Robotnica ta pracowała we wspomnianej fabryce przeszło 6 miesięcy i pewnego dnia została zwolniona z pracy bez uprzedniego dwutygodniowego wypowiedzenia.

Ponieważ pan Bryn nie chciał pertraktować z robotnicą, Braunowa zmuszona była udać się do inspektoratu pracy z prośbą o interwencję. Podczas konferencji inspektor pracy udowodnił Brynowi, iż nie płaci według stawek obowiązującego cennika.

Przedstawiciel fabryki, twierdził, iż Braunowa miała wypowied-

niać pracę dwa tygodnie przed terminem i czas ten odrobiła, zaś zarobek płacono jej podług umowy, na którą zgodziła się przy przyjęciu do pracy.

Pokrzywdzona zeznała, iż rzeczywiście zgodziła się wówczas na proponowaną jej stawkę, gdyż nie miała innego zajęcia, a bez pracy zostać nie chciała.

Inspektor pracy orzekł, iż umowa ta była nieważna z tego powodu, iż przemysłowca i robotników obowiązują tylko umowy zbiorowe, podpisane w inspektoracie pracy, wobec czego żądał od przedstawiciela firmy wypłacenia Braunowej odszkodowania za niepozwolenie odrobienia dwóch tygodni i wypłacenia różnicy pomiędzy faktycznym zarobkiem a przeciętną płacą cennikową za cały czas pracy, to jest za sześć miesięcy.

Ponieważ oporny właściciel fabryki, nie zgodził się na wypłaca-

nie robotnicy należnych jej pieniędzy, inspektor pracy skierował sprawę na drogę sądową.

Po zbadaniu wszystkich świadków, którzy zresztą zeznali wszyscy na niekorzyść właściciela fabryki, sędzia Łuczynski ogłosił wyrok, na mocy którego skazał Chaskla Bryna na wypłacenie Natalji Braun odszkodowania dwutygodniowego, oraz wyrównania różnicy pomiędzy faktycznym zarobkiem a przeciętną płacą za 6 miesięczny czas pracy. **Jas.**

Likwidacja zatargów w fabrykach zgierskich.

(J) W dniu wczorajszym inspektor pracy 19 obwodu udał się do Zgierza, celem zlikwidowania zatargów w fabrykach manufakturowych, wynikłych na tle urlopów. Dzięki intensywnej współpracy ze strony przemysłowców, jak i robotników, udało się inspektorowi pracy większą część zatargów zlikwidować i to na korzyść robotników.

Jeszcze jeden zatarg w „Widzewskiej Manufakturze“.

(b) W dniu wczorajszym do inspektora pracy Kulickowskiego zwróciła się delegacja ekspedytatorów, zatrudnionych w „Widzewskiej Manufakturze“ z przedstawicielem polskiego związku panem Kulczyńskim na czele.

Delegacja oświadczyła, że przed 6 tygodniami wymówiono im pracę i w dniu jutrzejszym upływa termin wypowiedzenia, wobec czego

domagali się wypłaty za urlop miesięczny.

Gdy ekspedytory zwrócili się do firmy, odpowiedziano im, iż pieniądze nie otrzymają bez podania motywów odmowy.

Delegacja prosiła, by p. inspektor Kulickowski interwenjował w firmie, co też obiecał uczynić w celu zlikwidowania zatargu.

Redukcja i zwiększenie godzin pracy.

(b) W fabryce H. Grynberga, ul. Zachodnia 70, po skończeniu urlopów robotnicy wrócili wczoraj do pracy. P. Grynberg oświadczył robotnikom, iż wszystkich zatrudnić nie może i prace otrzyma jedynie część robotników z ogólnej liczby

70 osób i to jeśli się zgodzą pracować 10 godzin dziennie.

Przy wymianie słów p. Grynberg obraził delegatów, wobec czego sprawę skierowano do inspektora pracy.

Uruchomienie fabryki.

(b) W pierwszych dniach b. tygodnia, ul. Piotrkowskiej 101, która była nieczynna przez cztery tygodnie, uruchomiona została fabryka wódek i likierów Likermans Józefa, przy

ul. Piotrkowskiej 101, która była nieczynna przez cztery tygodnie.

Szkolnictwo i oświata

Nowe przepisy o przyjmowaniu uczniów do szkół prywatnych.

(b) Kuratorjum łódzkie przesłało wszystkim szkołom prywatnym okólnik w sprawie przyjmowania uczniów i egzaminów.

Kuratorjum ze względu na trudne położenie szkół prywatnych ze zwała na urządzenie we wszystkich szkołach egzaminów wstępnych, również i po wakacjach. — Jednak egzaminy te winny się odbyć w takim terminie, by nie wpłynęły ujemnie na normalny tok nauki.

Ponadto ze względu na sanację skarbu i związaną z tem koniecznością zmniejszenia pracy biurowej, kuratorjum zezwoliło wszystkim szkołom prywatnym i państwowym przyjmować uczniów i uczennice od klasy I-iej do VII, włącznie w ciągu roku szkolnego bez zawiadomienia o tem kuratorjum.

Dokumenty dotyczące przyjęcia tych uczniów, jak również pro-

tokiły egzaminacyjne winny być przechowywane w aktach szkoły i na żądanie okazywane wizytorowi.

Kuratorjum zaznacza jednak, że nie wątpi, iż dyrekcje szkół w ciągu roku przyjmować będą uczniów i uczennice tylko w wyjątkowych wypadkach, o ile złoży się na to poważne przyczyny (choroba, przeniesienie się rodziców i t. p.), że przestrzegają będą we własnym interesie norm wieku, przedkładania świadectw i t. p. i że czuwać będą nad tem, aby wskutek nieogłędnego przyjmowania młodzieży w ciągu roku szkolnego nie obniżyć poziomu naukowego i wychowawczego szkoły i w ten sposób nie utracili nabytych praw.

Przepisy, dotyczące przyjmowania uczniów do klasy VIII pozostają bez zmiany.

Jeszcze 12 szkół zostanie upaństwowionych.

(b) Jak się dowiadujemy, kuratorjum łódzkie w opracowaniu budżetu swego wystąpiło z wnioskiem o upaństwowienie 12 szkół w okręgu łódzkim.

W tej liczbie upaństwowione zo-

staną w Łodzi dwie szkoły, w Tomaszowie 1, Piotrkowie, Wieluniu, Kole, Koninie, Łasku, Łęczycy i Turku po jednej i w Radomsku dwie szkoły.

Statystyka nauczycielstwa szkół średnich.

(b) Obecnie ilość nauczycieli w szkołach średnich wynosi 1214, przyczem w stosunku do roku ubiegłego ilość ta zmniejszyła się o 105 osób. W liczbie tej mamy 67 dyrektorów, 16 dyrektorek, 67 nauczycieli i 964 nauczycielek.

Według narodowości posiadamy 957. narod. polskiej, 159 żydowskiej i 81 niemieckiej, a innych 17.

Według wyznania: rzymsko-katolickiego jest 766, mojżeszowego 255 i ewangelików 17.

Zajętych było nauczycieli i nauczycielek wykładających w jednej szkole 898, w dwu szkołach 248, w trzech 49, w czterech 15 i 4 nauczycieli wykładali w pięciu szkołach.

Z liczb powyższych w Łodzi zatrudnionych jest 28 dyrektorów, 6 dyrektorek, 288 nauczycieli i 260 nauczycielek. W liczbie tej na-

rodowości polskiej 429, żydowskiej 97, niemieckiej 49, innych 7.

Według wyznania rzymsko-kat. 272, mojżeszowego 178, ewangel. 106, innych 6.

Nauczano w jednej tylko szkole 394 nauczycieli, w dwóch szkołach 132 naucz., 44 naucz. udzielało w 3 szkołach, w 4 szk. 10 nauczycieli i dwóch naucz. w 5 szkołach.

Co do kwalifikacji nauczycielskich, to istotne załatwienie tej sprawy nastąpi po ustaleniu kwalifikacji na podstawie ustawy z września 1922 r. Pełną kwalifikację posiada 17,9 proc., pełne studia uniwersyteckie bez egzaminów 13, 9 procent, niepełne studia wyższe 20, 1 proc., szkoły średnie 30, 4 procent, brak szkoły średniej 18, 4 procent.

Obrady zarządu Kasy chorych

Ogłoszenie konkursu na stanowisko dyrektora. Komisja do badania umów i kontraktów.

(p) Wczoraj o godz. 7 w lokalu kasy chorych odbyło się posiedzenie nowowybranego zarządu. Omawiana była sprawa powołania dyrektora kasy. Uchwalono ogłosić we wszystkich dziennikach krajowych konkurs na to stanowisko. Jako ostateczny termin składania ofert uchwalono dzień 4 sierpnia. Warunki konkursu są następujące: średnie wykształcenie, kilkuletnia praktyka w instytucjach ubezpieczeniowych. Warunki płacy według umowy.

Pozatem na porządku dziennym znalazła się sprawa obsadzenia stanowiska naczelnego lekarza. Wobec tego, że kasę wiąże z dotychczasowym naczelnym lekarzem umowa cywilno-prawna, wyłoniono komisję, która ma zbadać umowy i kontrakty zawarte przez dotychczasowy zarząd. — W skład tej komisji powołano pp. dyr. Pawłowskięgo, Kałużyńskiego, jako przewodniczącego i Kaźmierczaka.

O obniżenie cennika fryzjerskiego.

Konferencja w oddziale walki z lichwą.

(b) W dniu wczorajszym odbyła się w oddziale walki z lichwą przy komiszarjacie rządu konferencja z przedstawicielami fryzjerów w sprawie obniżenia cennika w zakładach fryzjerskich.

Na wstępie dr. Grabowski oświadczył, że wprawdzie fryzjerzy nie podlegają ustawie o zwalczaniu lichwy, jednakże jako obywatele państwa winni się przyczynić szczególnie w okresie sanacyjnym do obniżenia zbyt wygórowanego cennika. Wogóle ostatnio komisja statystyczna wykazuje zniżkę cen różnych artykułów i pracowników prywatnych jak i państwowym obniża się pensje, wobec czego i cennik fryzjerski powinien być o-

niżony. Również zdaniem dr. Grabowskiego fryzjerzy każą sobie płacić za każdą drobnostkę oddzielnie, gdy np. golenie winno być obliczane wraz z wodą kolońską dla higieny, a poza tem z cennika należałoby wykreślić kilka dodatkowych opłat. Zdaniem doktora Grabowskiego golenie powinno kosztować 40 groszy.

W odpowiedzi przedstawiciele majstrów fryzjerskich oświadczyli, że narazie obniżyć cennika nie mogą, lecz sprawę tę przedstawiają na ogólnem zebraniu i postarają się, by cennik został obniżony, gdyż zgadzają się z tem, iż jest on zbyt wygórowany.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Zachmurzenie duże, chłodno, przelotne deszcze, umiarkowane wiatry zachodnie.

Zmiana lokalu stow. b. więźniów politycznych.

Zarząd stow. b. więźniów politycznych zawiadamia swych członków o przeniesieniu stowarzyszenia z lokalu związków klasowych przy ulicy Narutowicza, do własnego lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 53 (I piętro lewa oficyna). Sekretariat czynny każdej niedzieli od 10 do 12 w południe.

Dzień znaczką tow. „Linax Hacedek”.

Towarzystwo „Linax Hacedek”, celem którego jest udzielanie pomocy lekarskiej w nocy wszystkim obywatelom naszego miasta bez różnicy wyznania i narodowości, chcąc mieć możność przetrwania obecnego czasu krytycznego, uzyskało zezwolenie odnośnych władz na urządzenie we wtorek dnia 22 lipca r. b. „dnia znaczką”.

Zebrań kolarzy.

Zarząd Z. S. G. S. „Hasmonea” zawiadamia wszystkich kolarzy do przybycia dnia 16 lipca o godzinie 9 wieczór do lokalu własnego Poludniowa 4 na plenarne zebranie.

Teatr miejski letni.

Dziś, t. j. we środę, teatr letni (pod dachem) w parku im. Staszica daje o godz. 9 wieczór arcyzabawna krotkowiele Jastrzębca-Zalewskiego p. t. „Maskota” z pp. Starska, Dunajowska, Jarkowska, Łapińska, Złoczem, Krotkolem, Komornikiem na czele.

Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

Szkola dla pielęgniarek czerwonego krzyża.

Celem przygotowania kadr wyszkolonych sanitariuszek, oraz przeprowadzenia kontroli dotychczasowych kwalifikacji pielęgniarek, sekcja siostr czerwonego krzyża organizuje w jesieni r. b. bezpłatny kurs pielęgniarstwa. — Kurs obejmować będzie całokształt służby lekarskiej pomocniczej. Wykłady prowadzone będą wieczorami, zaś zajęcia praktyczne odbywać się będą w szpitalach i zakładach leczniczych.

Po przestudiowaniu kursu i złożeniu egzaminów, słuchaczki otrzymają odpowiednie dyplomy, uprawniające do pełnienia służby sanitarniej pomocniczej. Na kurs obok dotychczasowych siostr czerwonego krzyża, dla których przesiuchanie kursu staje się obowiązkiem, przyjmowane będą również i osoby obce w wieku od 18 do 45 lat z warunkiem, iż złoży zobowiązanie wstąpienia do służby sanitarnowojaskowej na wypadek mobilizacji.

Bliższych informacji udziela biuro czerwonego krzyża (Piotrkowska 96) w godzinach od 9 do 3 po południu.

W związku z organizacją tych kursów czerwony krzyż czyni starania, aby abiturjentki kursów mogły otrzymywać posady, jako wykwalifikowane pielęgniarki za pośrednictwem sekcji siostr czerwonego krzyża.

Obniżenie cen mięsa.

(b) Wczoraj w oddziale walki z lichwą przy komiszarjacie rządu odbyła się pod przewodnictwem dr. Grabowskiego konferencja z rzeźnikami w sprawie rewizji cennika mięsa wołowego.

Po dłuższej dyskusji obniżono cennik o 8 procent i mięso w hurcie powinno kosztować jeden kg. mięsa wołowego 1,30 zł., w detalu z dodatką 1,50 zł., bez kości 1,75 zł., polędwica 1,90.

Redukcja urzędniczek państwowych.

(p) Organizacje kobiece są bardzo zaniepokojone masową redukcją urzędniczek, wychodząc z założenia, że wszyscy obywatele są równi przed prawem i pleć nie może w redukcjach odrywać decydującego znaczenia. Organizacje pomienne złożyły obszerny memoriał pp. prezesowi ministrów i komisarzowi oszczędnościowemu.

Rejestracja obcokrajowców.

(b) Komisarz rządu na m. Łódź podał do wiadomości co następuje:

Wszystkie osoby, które zamieszkując na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej nie posiadają dowodów, stwierdzających w sposób formalny ich przynależność państwową, t. j. osoby, które nie mogą udowodnić, że przysługuje im bądź obca (paszport zagraniczny), bądź też polska (polski dowód osobisty, wydany na podstawie wyciągu z ksiąg stałej ludności, wyciągu z ksiąg stanowych i t. p.) przynależność państwową, obowiązane są w terminie 4-tygodniowym t. j. od dnia 19 lipca 1924 r. do dn. 16 sierpnia 1924 r. zgłosić się do komisariatu rządu na m. Łódź w godzinach od 9 do 14-iej, pokój nr. 15 celem zarejestrowania się, wypełnienia arkusza ewidencyjnego i uzyskania na posiadanych dokumentach ustalających tożsamość osoby odpowiednich adnotacji urzędowych.

Wspomniane czynności rejestracyjne zmierzają do definitywnego uregulowania kwestji pobytu w Rzeczypospolitej polskiej cudzoziemców bez określonej przynależności państwowej, a w szczególności będą służyły za podstawę przy wystawianiu tym cudzoziemcom przewidzianym przez ministerstwo spraw wewnętrznych dowodów legitymacyjnych z rocznym terminem ważności.

Podlegający rejestracji osoby winny przedłożyć przy rejestracji wszelkie dowody osobiste, stwierdzające legalność pobytu swego w Rzeczypospolitej polskiej; oraz fotografię w trzech egzemplarzach o ile już poprzednio nie złożyły ich tym samym władzom administracyjnym. Od obowiązku zgłaszania się do rejestracji wolne są osoby narodowości polskiej w rozumieniu art. 6 p. 2 ustęp końco-

wy traktatu pokoju, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r. (osoby, które udowodnią, że one same swą działalnością, używaniem języka polskiego, jako mowy potocznej i wychowaniem swego potomstwa zaznaczyły w sposób oczywisty przywiązanie swe do narodowości polskiej).

W wypadkach, kiedy podlegający rejestracji z powodów wyjątkowych i od niego niezależnych nie może we wskazanym terminie zadość uczynić obowiązkowi rejestracji, winien przed upływem tego terminu powiadomić o tem odnośne władze, wskazując jednocześnie swój adres oraz powody, dla których zgłosić się do rejestracji nie może.

Osoby, które podlegając w myśl niniejszego obowiązku rejestracji, nie dopełnią tego obowiązku we wskazanym powyżej terminie, zostaną wyłączone z granic Rzeczypospolitej polskiej.

Rejestracja odbędzie się w alfabetycznym porządku nazwisk w komisariacie rządu, pokój nr. 15.

| Dnia 19 lipca na litery A, B | |
|------------------------------|-----------------|
| " 21 | " " " " C, D |
| " 22 | " " " " E, F |
| " 23 | " " " " G |
| " 24 | " " " " H, I, J |
| " 25 | " " " " K |
| " 26 | " " " " L |
| " 28 | " " " " M, N |
| " 29 | " " " " O, P |
| " 30 | " " " " R |
| " 31 | " " " " S |
| " 1 sierpnia | " " " " T, U |
| " 2 | " " " " V, W, Z |
| " 4 | " " " " W, Z |

Od dnia 5 sierpnia wszyscy ci, którzy z usprawiedliwionych powodów nie mogli zgłosić się w wyznaczonym terminie do rejestracji. Zameldowanie się w komisariacie p. p. nie zwalnia od obowiązku zarejestrowania się w komisariacie rządu.

Rejestracja w powiecie.

(b) Starosta łódzki Remiszewski zarządził rejestrację osób, zamieszkałych w powiecie łódzkim.

Rejestracja odbywać się będzie do dnia 16 sierpnia od godz. 10 do 13 w lokalu starostwa Piotrkowska 100.

Jeśli ktoś podlegający zareje-

strowaniu nie będzie mógł się stawić w wyznaczonym terminie, winien zawiadomić o tem starostwo przedstawiając powód niestawienia się, oraz adres swój.

Kto nie wypełni tego rozporządzenia, zostanie wydalony z granic Rzeczypospolitej.

Zachowanie się służby w parkach miejskich.

(p) Dochodzą nas skargi na niewłaściwe zachowanie się służby w parkach miejskich, która najwiedoczniej nie potrafi zachować koniecznego umiaru w zbyt daleko niekiedy posuwanej gorliwości służbowej, przy niekwestjonowanej zresztą konieczności przestrzegania w parkach miejskich porządku i poszanowania roślinności.

Należałoby jednak, aby odnośne władze pouczyły podwładny personel naszych parków miejskich, że młodociana publiczność, w tym jednym zresztą na gruncie łódzkim terenie spacerowym, ma niezaprzeczone prawo do ruchu i swobody, oczywiście w granicach niezagrażających porządkowi i całości plantacji.

Zdarza się jednak, że służba ogrodowa przesadza w wyrażaniu objawów swego niezadowolenia przez stosowanie nawet bardzo nie liczących pogroźek i to w wypadkach nader niewinnej natury,

(np. przy wpadnięciu piłki na trawnik ogrodowy).

W takich wypadkach notowano niekiedy wybuchy śniegu, gdy w wydobycia celu piłki z niedozwolonego miejsca pośpieszyła osoba starsza, uskuteczniając to z objawami widocznego poszanowania całości plantacji.

Przydałoby się przeto, aby służba ogrodowa została pouczona co do konieczności odróżniania wypadków rozmyslnego, względnie złośliwego zagrażania plantacjom miejskim od wypadków o charakterze przypadkowym.

Natomiast z całą surowością winny być ukroczone wśród służby ogrodowej przejawy samosądu w postaci pogroźek, nawet gniewu, względnie wypadki rozmyslnego zrażania przez służbę piłki w kierunku niedostępnym, jako wymiar sprawiedliwości za dokonane przez mimowolnych sprawców wykroczenia.

Jak Kujawiak walczył z komisarzem skarbowym.

(p) Dnia 22 marca r. b. udał się komisarz skarbowy na powiat łódzki wraz z kontrolerem urzędu skarbowego do sklepu Anteniego Kujawiaka, celem przeprowadzenia rewizji, czy wymieniony nie zajmuje się sprzedażą wódki.

Po przeprowadzeniu rewizji w sklepie okazało się, że Kujawiak posiada u siebie w lokalu kilka butelek wódki, która została natychmiast skonfiskowana, a która urzędnicy postanowili zabrać z sobą jako dowód rzeczowy. Kujawiak jednak wyrwał urzędnikowi trzymane przez niego w rękę butelki z wódką i rozbił je o podłogę. Komisarz skarbowy, otoczony przez domowników i sąsiadów wy-

szedł ze sklepu, celem zawiadania pomocy władz.

Po powrocie stwierdzono, że miejsce, gdzie rozlana była wódka, zalane było naftą, ażeby tem usunąć odór alkoholu. W czasie zabierania przez urzędników skonfiskowanej wódki, wynikła bójka, w czasie której komisarz skarbowy został skaleczony w rękę.

Sprawa powyższa była rozpatrywana w dniu wczorajszym przez sąd okręgowy w Łodzi, który uznał winnym Anteniego i Michała Kujawiaków, za stawianie oporu władzy i postanowił skazać obu po jednym miesiącu więzienia, oraz solidarne pokrycie kosztów i opłat sądowych.

Dwa procent miesięcznie.

Rozporządzenie o lichwie pieniężnej, dopuszczające w Polsce jako maksymalną stawkę procentową, 2 procent w stosunku miesięcznym, w Łodzi naogół nie wywołało poważniejszego wrażenia. Przedewszystkiem dlatego, że nie jest ono w stanie przeciwdziałać lichwie pieniężnej, uprawianej przez dyskontów prywatnych, którzy proceder swój wykonywują na ulicy i bez świadków i nie wydają swej klienteli ani not, ani rachunków dyskontowych, a następnie i dlatego, że banki, które pozornie muszą się stosować do rozporządzenia, znalazły natychmiast szereg sposobów, umożliwiających im objęcie postanowień zawartych w rozporządzeniu. Jednym słowem na pozór wszystko zostało po staremu. Na ulicy płaci się do 10 procent miesięcznie, a w bankach od 5 do 8 procent.

Rozporządzenie o lichwie pieniężnej, jako akt ustawodawczy bez skutków jednak nie pozostanie. Skutki te jednak będą inne, niż życzył sobie jego autor. Na ulicy i w bankach pozornie nic się nie zmienia, zasadnicza jednak zmiana się sytuacja na ogólnym rynku pieniężnym w państwie i przypuszczalnie nastąpi dalsze jego ściśnienie.

Wiadomo ogólnie, że w ostatnich czasach dość obficie płynęły do nas kapitały z zagranicy. Z wielu stron zaofiarowywano poważniejsze sumy dolarowe na stosunkowo dogodnych — jak na dzisiaj — warunkach, zwracano się o pośrednictwo w lokacie tych sum do związków przemysłowych i do banków, a banki ze swej strony otrzymywały od swych zagranicznych korespondentów i zaprzyjaźnionych instytucji wydatną pomoc finansową na cele dyskonta. Procent żądany przez właścicieli tych kapitałów wahał się od 2 i pół do 4 miesięcznie, tak, że nierzadko w bankach można było uzyskać krótkoterminowy kredyt na 4 procent miesięcznie, co szczególnie dla zaopiecznego w wartości rzeczowe kupiectwa było niesłychanie ważnym i ratowało je od trudności płatniczych.

Z biegiem czasu podaż takich kapitałów wzmogłaby się, tak jak to się dzieje w Niemczech, a być może, że banki nasze wstąpiłyby w niedalekiej przyszłości na drogę przyjmowania krótkoterminowych wkładów za wysokim oprocentowaniem, co jedynie mogłoby dać impuls do rozbudzenia zmysłu oszczędnościowego i do skierowania wolnych od obrotów kapitałów do banków.

Rozporządzenie wspomniane od suwa tę możliwość na bardzo daleki plan. Banki w przyszłości nie będą mogły brać pod uwagę ofert zagranicznych, opiewających powyżej jeden procent miesięcznie, gdyż wzbroniona jest im pod odpowiedzialnością karną lokata powyżej dwa procent. Można wprowadzić ominąć ten przepis przy lokacie, ale trudniej ominąć go przy przyjmowaniu kapitału z zagranicy, gdyż poważny kapitalista zagraniczny lub instytucja bankowa zagraniczna nie zgodzą się nigdy na uczestniczenie w znowie, mającej na celu obejście przepisu ustawowego kraju, w którym lokować chcą swój kapitał.

W przyszłości więc kapitał zagraniczny płynąć będzie do nas nie za pośrednictwem banków,

lecz wyłącznie za pośrednictwem mekлерów prywatnych, co nie przyczyni się do jego potania i rozpowszechnienia.

Dwa procent miesięcznie, jak chce rozporządzenie, stawia szereg banków słabszych w obliczu alternatywy: albo likwidować dla niemożności pokrycia kosztów handlowych, albo omijać rozporządzenie nawet z narażeniem się na skutki prawne. Nie ulega wątpliwości, że banki te wybiorą drugą ewentualność tembardziej, że niema absolutnie możliwości wystarczającego zabezpieczenia wszystkich furtek, które ominąć można rozporządzeniem. Już dzisiaj praktykuje się sposób fikcyjnego kupna i sprzedaży dewiz. Kto chce zdyskontować w banku weksel, musi podpisać zlecenie na kupno walut zagranicznych. Bank wykonuje zlecenie a ponieważ klient walut tych w terminie nie wykupuje, zostają one przez bank sprzedane, przyczem prowizja od dwóch tych czynności stanowi różnicę między dwoma procentami, policzonymi klientowi za dyskonto, a normalną stawkę procentową, przy jakiej bank jest w możności oddać gotówkę.

W innych wypadkach banki posługują się innymi jeszcze wybiegami, by znaleźć podstawę do pobrania dalszych dwóch, czy trzech procent od gotówki oddanej w drodze dyskonta za dwa procent.

Szukanie takich wybiegów bynajmniej nie zachęca banków, zwłaszcza instytucji większych i o wyrobionej opinii i zaufaniu, do rozszerzenia interesu dyskontowego i odbiera im ochotę do powiększania swych środków pieniężnych przez obligowanie się u zagranicznych korespondentów i t.p. a ponadto, jak wspomnieliśmy zamyka im drogę do poszukiwania kapitałów w kraju na takich samych warunkach, na jakich biorą go z zagranicy.

Odbudowa kredytu wewnętrznego w państwie jest rzekomo jednym z naczelnych zadań rządu. Od budowa ta jednak łączy się ściśle z odbudową zaufania ludności do banków. Spłoszonych przywołuje się zwykle pieszczotliwym słowem i dobrym kąskiem i to samo banki powinny dzisiaj stosować do publiczności, posiadającej pewne zapasy gotówki. Sama nie przyjdzie, jeśli nie będzie się jej nawoływać i nęcić dobrym i pewnym procentem. Rozporządzenie o lichwie pieniężnej wytrąca bankom z ręki tę przynętę, jaka dzisiaj jedna jest w stanie zwabić do kas bankowych gotówkę, spoczywającą w biurkach i szufladach po domach prywatnych, przynętę w postaci procentu. A gotówki tej jest sporo, za marł bowiem ruch handlowy i na każdym kroku widzi się ograniczanie wydatków i iście neofickie sknerstwo w sterach posiadających stałe i nieuszczupione dochody. Błędem zaś jest mniemanie, że gotówka ta szuka lokaty w drodze dyskonta prywatnego. Ostatnia fala protestów i niewypłacalności poderwała całkowicie zaufanie do weksli ulicznych, a nawet do poważnych firm prywatnych. Kto zna stosunki w Łodzi i ma sposobność zetknięcia się z giełdą dyskontową, nieraz musiał obserwować, jak właściciel kilkuset złotych waha się, czy może je dać wzamian za weksel zaopatrzony w zyro największej firmy przemysłowej.

Do banku prawdopodobnie za niósłby je, gdyby mu tam ofiarowano przynajmniej połowę tego, co daje dyskont i zagwarantowano zwrot za terminowym wypowiedzeniem.

Nastroj obecny i brak zaufania do operacji dyskontowych prywatnych sprzyja odbudowie zaufania do banków i należałoby go w całej pełni wykorzystać. Rozporządzenie, które to uniemożliwia, raczej szkodliwym trzeba nazwać, niż pożytecznym.

K. Tyr.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 15 go lipca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185
Funtury ang. 22,71
Kor. czeska 15.31

CZEKI.

Belgia 23.80
Holandia 196.10
Londyn 22,71
N. York 5.185
Paryż 26,91
Praga 15,31
Szwajcaria 95,40
Wiedeń 7,32
Włochy 22,41
8 proc. pożyczka złota 6,70
Bony złote 0,78—0,81
Milionówka 0,56
Pożyczka dolarowa 2,45

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22,75

5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 15,50

4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 13,50

Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 5.25—5.15—5.25
Bank Handlowy 6.25—6.50
Bank dla Handlu i Przem. 1.70—1.90
Bank Kredyt. 0.75
Bank Handlowy w Pozn. 2.00
Bank Przem. we Lwowie 0.45—0.48
Bank Zachodni 1.80—1.90—1.85
Bank Zjedn. Ziem. Pol. bez kup. 1923
Bank Zw. Sp. Zarob. 4.00
Bank Zw. Ziemian 0.30 bez kup. 1923
Cerata 0.25
Kijewski 0.24—0.22—0.26
Spiess 1.00
Wilt 0.20
Zgierz 2.60—2.50—2.60
Polsk. Tow. Elektr. 0.18
Siła i Światło 0.50
Chodorów 4.30
Czersk 0.70
Częstocice 2.05—2.40—2.35
Gostawice 1.90—1.85
Michałów 0.55—0.58
Ostrowite 1.75
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 4.35—4.80—4.50
Firciel 0.38 (8 em.) 0.30
Łazy 0.15—0.14—1.15
Warsz. Tow. Kop. Węgla 4.05—4.30 (1) 4.15—4.40—4.35
Polska Nafta 0.40—0.42
Pol. Przem. Naft. 0.62
Nobel 1.65—1.90
Lenartowicz 0.20
Cegielski 0.61—0.70
Fitzner 4.50
Lilpop 0.63—0.65—0.64
Modrzejów 5.75—5.80—5.70 (3) 6.05—5.95
Norblin 0.50—0.52—0.54
Orthwein 0.25—0.20
Ostrowieckie 7.60—8.40—7.90
Parowoz 0.32—0.34
Pocisk 1.45—1.65—1.35
Rohn 0.45—0.40 (4 i 5 em.) 0.45—0.40
Rudzk 1.45—1.50—1.45
Starachowice 2.60—2.50—2.55
Ursus 1.60—1.80
Zj. Pol. Fabr. Masz. 0.40
Konopie 0.50—0.60
Zawiercie 33.00—34.00
Żyrardów 46.00—47.00
Borkowski 1.05—1.10
Jablkowski 0.17
Transp. i Żegl. 0.24, 7 em. 0.24
Haberbusch 4.60—4.55—4.60
Spirytus 1.65—1.70
Lombard 0.33—0.35

15 dni bez cła?

„Umiejętność redagowania ustaw i rozporządzeń, którą wykazuje na każdym kroku Warszawa, jest już dostatecznie znana. W każdym nowo ogłoszonym tekście urzędowym zdarzają się rażące błędy albo rzeczowe, albo wynikające z niezajomości przepisów, lub też wreszcie niedopatrzania, które wywołują u nieszczęsnych obywateli, nowym ustawom i rozporządzeniom podległym, szereg nieporozumień, a kończą się zwykle uzupełnieniami, naprawiającymi błędy „ustawodawców” trochę po niewczasie. Szczytem jednak zapewne sztuki redagowania rozporządzeń jest luka, czy też niedopatrzanie, zawarte w nowej taryfie celnej, ogłoszonej w numerze 54 „Dziennika Ustaw” z dnia 28 czerwca, która zawiera między innymi następujące przepisy:

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie piętnastego dnia po ogłoszeniu i obowiązuje na całym obszarze celnym.

§ 3. Dotychczas obowiązująca taryfa celna ma zastosowanie jeszcze w przeciągu 15 dni od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, o ile chodzi o towary, które:

- a) zostały nadane do przewozu koleją, statkiem lub pocztą bezpośrednio do polskiego obszaru celnego, najpóźniej w przeddzień ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, lub
- b) załagały na polskim obszarze celnym w dniu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia w celnych składach urzędowych kolejowych, pocztowych oraz w składach nieurzędowych, pozostających pod zamknięciem celnym.

Paragraf drugi jest sprzeczny z paragrafem trzecim, gdyż jeżeli towar zostanie nadany po dniu ogłoszenia nowego rozporządzenia, t.j. przed wejściem w życie nowej taryfy celnej, to niewiadomo jak taki towar oclicić, bo nowa taryfa celna jeszcze w życie nie weszła, a stara taryfa celna obowiązuje tylko dla towarów, wysłanych w przeddzień ogłoszenia t.j. 27-go czerwca r. b.

Teraz musimy zapytać — co to znaczy? Czy rzeczywiście piętnastodniowy okres pomiędzy 28 czerwca a 13 lipca jest okresem, w którym nadchodząca do Polski z zagranicy towary są zupełnie wolne od cła? Inaczej trudno to sobie tłumaczyć, chyba, że dla tego okresu okazała się jakaś specjalna przejściowa taryfa celna, która jednak dotychczas nie jest znana. Oczekujemy, że w jakimś nowym numerze „Dziennika Ustaw” ukaże się ta tymczasowa i specjalna taryfa dla tego okresu. Narazie jednak interesanci mają prawo uważać, że przez 15 dni mamy swego rodzaju cłowe „interregnum”, podczas którego żadne cła nie obowiązują. Mimo to wszystko, spodziewamy się z kompetentnego miejsca jakiegoś wyjaśnienia tej wątpliwości.

O ceny węgla i drzewa.

Wyjaśnienie związku Kupców materiałów opałowych.

Do Szanownej Redakcji „GŁOS POLSKI” w miejscu.

Mamy zaszczyt uprzejmie prosić Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie, wyjaśnienia, odnośnie do artykułu „Ceny węgla i drzewa” Nr. 190 z dnia 13 b. m.

1. Kopalnie zagłębia dąbrowskie go, począwszy od dnia 20 marca r. b. ceny węgla, oraz dodatkowego obliczenia podatku państwowego i komunalnego nie obniżyły, a dopiero w ostatnich dniach czerwca r. b. zawiadomiły, że począwszy od dnia 1 czerwca r. b., to jest wstecz, obliczą za grube gatunki węgla o 3 do 5 procent niżej.

Z obecnego szczegółowego kopalnianego cennika, widać wprawdzie, że państwowy podatek został obniżony z 12 i pół do trzech procent, lecz różnica, ta nie zo-

stała w całości kupcom uwzględniona, albowiem, do cen zasadniczych kopalnie doliczają „dodatek wyrównawczy”, którego motywują: „Dodatek wyrównawczy jest likwidowany na zasadzie postanowienia ministra przemysłu i handlu ze względu na to, że kopalnie za cały szereg przedsiębiorstw, jak huty, szklarnie, cementownie i t. p. będą same opłacały podatek rządowy”.

2) Przewóz kolejowy za węgiel, podwyższony został z dniem 1 lipca r. b. o 3 do 5 procent, zależnie od stacji nadawczej.

Pozwalamy sobie zaznaczyć, że związek nasz, stoi zawsze na straży, nie dopuszczenia do wyzysku, i nie wprowadza w błąd, przedstawianymi oddz. walki z lichwą kalkulacjami, co też i obecnie ma miejsce.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 15 go lipca (Pat). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:

100 złotych polskich 108,47—109,55
100 marek rentowych 136,559—136,641
100 dolarów 570,55—573,45

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 15 go lipca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

| | |
|------------|--------------|
| N. York | 436,87 |
| Francja | 84,55 |
| Belgia | 96,81 |
| Włochy | 101,18 |
| Szwajcaria | 25,80,5 |
| Hiszpanja | 52,84,50 |
| Portugalia | 1,45 |
| Holandja | 11,54,75 |
| Danja | 27,12,50 |
| Norwegja | 32,42,50 |
| Szwecja | 10,42,50 |
| Helzngfors | 174,75 |
| Nieny | bilj. 18,125 |
| Austria | 10,300 |
| Praga | 11,800 |

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 15-go lipca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

| | |
|------------|--------|
| Londyn | 84,55 |
| N. York | 13,155 |
| Belgia | 8,50 |
| Hiszpanja | 257,— |
| Włochy | 85,50 |
| Szwajcaria | 551,— |
| Norwegja | 761,— |
| Holandja | 250,— |
| Wiedeń | 27,— |
| Rumunja | 9,0 |
| Praga | 57,40 |
| Danja | 300,50 |

Końcowe notowania w Zurychu.

ZAMKNIĘCIE GIEŁDY
ZURYCH, 15-go lipca (Pat). — Dziś notowania były następujące:

| | |
|-----------|----------|
| Holandja | 06,— |
| Nowy-Jork | 544,50 |
| Londyn | 23,57 |
| Paryż | 98,50 |
| Medjolan | 25,54 |
| Praga | 16,07,50 |
| Budapeszt | 0,0068 |
| Belgrad | 6,42,— |
| Soha | 4,00 |
| Wiedeń | 0,007675 |

Teatr Miejski w parku Ślaskim
Dziś wiecz o g. 8.30
„Maskota”

Zarząd Spółki Akcyjnej Piotrkowskiej Manufaktury w Łodzi.

na zasadzie § 47 Statutu ma zaszczyt prosić pp. Akcjonariuszów na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

mające się odbyć 21 sierpnia r. b. o godz. 6-tej po południu, w lokalu Zarządu w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 40.

Porządek dzienny:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok 1923 oraz podział zysków.
- 2) Upoważnienie Zarządu, w związku z Rozporządzeniem o bilansowaniu w złotych, do przeszacowania i przewalutowania majątku i kapitałów Spółki na walutę złotową, do określenia ilości i nominalnej wartości akcji w złotych i do przeprowadzenia wynikających stąd zmian Statutu.
- 3) Wybory członków Zarządu, kandydatów i członków Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących.
- 4) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Zebraniu, winni złożyć swoje akcje lub odpowiednie zaświadczenia instytucji bankowych do dnia 14-go sierpnia r. b. 727—1

Zarząd Spółki Akcyjnej wYROBÓW WEŁNIANYCH I BAWELNIANYCH M. SILBERSTEINA w Łodzi

na zasadzie § 48 Statutu ma zaszczyt zaprosić pp. Akcjonariuszów na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie,

mające się odbyć 21 sierpnia r. b., o godzinie 4-iej po południu, w lokalu Zarządu w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 40.

Porządek dzienny:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok 1923 oraz podział zysków.
- 2) Upoważnienie Zarządu, w związku z Rozporządzeniem o bilansowaniu w złotych, do przeszacowania i przewalutowania majątku i kapitałów Spółki na walutę złotową, do określenia ilości i nominalnej wartości akcji w złotych i do przeprowadzenia wynikających stąd zmian Statutu.
- 3) Wybory członków Zarządu, kandydatów i członków Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących.
- 4) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Zebraniu, winni złożyć swoje akcje lub odpowiednie zaświadczenia instytucji bankowych do dnia 14-go sierpnia r. b. 726—1

Dyplomowany krawiec męski
H. MILNER
Piotrkowska № 38. Tel. 19-95
przyjmuje zlecenia z własnego oraz powierzonych materiałów. Wykonanie wykwalifikowane podług najnowszych angielskich i francuskich modeli. Ceny konkurencyjne. 74-5

Ogłoszenie o licytacji

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 18/7 1924 r. o godz. 10 rano w Pabjanicach przy ul. Fabrycznej Nr. 11, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy B. Wajtrauba oszacowanych na zł. 200, składających się z 1 podwójnej maszyny zwijaczki, na pokrycie należących Kasie składki członkowskich. Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9-iej rano do 5 popołudniu w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Pabjanice, dn. 14/7 1924 r.
729—1 DYREKTOR: G. Milewski.

Zarząd Spółki Akcyjnej Przedalni Wełny Czesankowej „Dąbrówka“ w Łodzi

na zasadzie § 45 Statutu ma zaszczyt zaprosić pp. Akcjonariuszów na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

mające się odbyć 21 sierpnia r. b., o godz. 5-iej po południu, w lokalu Zarządu w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 40.

Porządek dzienny:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok 1923 oraz podział zysków.
- 2) Upoważnienie Zarządu, w związku z Rozporządzeniem o bilansowaniu w złotych, do przeszacowania i przewalutowania majątku i kapitałów Spółki na walutę złotową, do określenia ilości i nominalnej wartości akcji w złotych i do przeprowadzenia wynikających stąd zmian Statutu.
- 3) Wybory członków Zarządu, kandydatów i członków Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących.
- 4) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Zebraniu, winni złożyć swoje akcje lub odpowiednie zaświadczenia instytucji bankowych do dnia 14-go sierpnia r. b. 725—1

T. O. Z. zarząd Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce, Oddział w Łodzi, komunikuje, iż w kolonji morskiej w Gletkau (Gdańsk) na sezon III jest jeszcze kilka miejsc dla dzieci anemicznych, osłabionych w wieku 7—12 lat. Wysokość opłaty od każdego dziecka za miesiąc pobytu w kolonji stanowi zł. 125, włączając koszt podróży. Zapisy przyjmuje biuro T. O. Z. ul. Pomorska 7, m. 6, do dn. 18 lipca włącznie od 10—12 godz. 732—1

Dr. L. Prybulski
ChOROBY SKÓRY, WŁOSÓW
WĄSATEK I MOCZOPŁO
Leczenie świetłem (Lampy kwarcowe) i promieniami Rentgen.
Zawadzka L.
Telefon 25-88.
Pracujmy od 9-11 od 5 do 8, dla pan 4-5.
6398—9—z

Dr. med. W. Polakowski
ginekolog-akuszer
mieszka obecnie
ul. Piotrkowska 113
przyjm. od 5—6.

Laboratorium Chemiczno-Bakterjologiczne
Mag. N. Szaca
Właściciele: Inż. Aleksander Russak i Szac SS-owie
Ul. Piotrkowska 37,
Analizy dla celów lekarskich i technicznych. 12—4

Plac
ogrodzony, z szopami, w centrum miasta, do wydzierżawienia potrzebny natychmiast. Oferty szczegółowe pod lit. „W.W.“ do redakcji. 730-5-z

Ogłoszenia drobne
Po 6 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr

Nauka i wychow.
Korepetytor przygotowuje uczniów w zakresie 7-klas gimn. Oferty sub. „S.G.“ do „Głosu“ 707—3 n
Kurszystka udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Specjalność polski, francuski, historia. Cegielniana № 46, m. 6, od 5—4 pp. 707-3-n

Posady i prace.

Poszukiwane
Kurszystka poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia: Wrzeszewska 54, Wójcikówna. 98-2-pp
poszukuję szyciarki i reperacji w domu prywatnym Łasko oferty proszę pod „K. N. 4.

Zaotiarowane.
potrzebne są wykwalifikowane szwaczki do szycia damskiej bielizny u Kimelfelda Północna 12. 718—2-pz

Kupno i sprzedaż.
Kabinet mało używany okazjnie kupię. Of. składac w adm. sub. „Gabinet“ 724—1-k
Młode wilki, czy w tej rasie, do sprzedania, ul. Kilińskiego 158. 650—2-k

Lokale, mieszkania
Prawnik poszukuje mieszkania 5 pok. z kuch., wyg., ewentualnie odstąpi w zamian pokój z przedpokojem. Oferty pis. składać: Jasionowskemu, ul. Piotrkowska 50 m. 8; osobście 4—5 godz. 702—2-m

poszukuje 2—4 pokoi z kuchnią z wygodami ewentualnie bez, byleby nie na krańcach miasta, za odstępem lub komornem przedwojennym zgóry lub za czas dłuższy. Oferty „Przyjeźdnemu“ „Głos Polski“ 708—2 m

Doniesienia rozm.
Tanie obiady gospodarskie wydaje się urzędnikom i osobom inteligentnym przy ul. Piarowicza № 5, m. 4. Zapisy na obiady do dn. 15VII do 22.VII od godz. 4 do 6 pp.

Interesy handlowe
usięgamie i sklep materiałów piśmiennych sprzedam lub przyjmę współnika celem rozszerzenia takowej. Oferty w adm. „Głosu“ pod „Książka—pismo“ 15-1-h
Okazja. Dom w śródmieściu do sprzedania za 25 tys. dolarów. Wiadomość Piotrkowska 155, dystrybucja. 720—1-h

Zagubione dokam.
Widomski August II zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 708—5-z

KOSZULE
w wielkim wyborze kołnierze, krawaty, skarpetki jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca
K. Petersilge
10 Piotrkowska 35

ładny pokój
w śródmieściu niemełowany z oddzielnym wejściem dla solidnego meza czynny od zaraz do oddania. Łasko oferty pod „B. H. 1870“ przyjmuje adm. „Głosu“ 8 5

Pociagi dalekobieżne.

| | |
|--|--|
| Łódź—Fabryczna. | 0.25 (z Warszawy). |
| ODJAZD. | 12.45 (z Kozuszek). |
| 6.10 (do Gałkówek). | 15.45 (z Warszawy i z Katowic). |
| 7.25 (do Warszawy. pociąg bezpośredni). | 16.30 (z Warszawy. bezpośredni). |
| 8.55 (do Kozuszek). | 17.05 (z Kozuszek). |
| 10.00 (do Kozuszek w niedzielę i święta). | 21.05 (z Krakowa posp.) |
| 12.20 (do Zabkowie — z Kozuszek pociąg). | 21.45 (z Warszawy. pociąg). |
| 13.30 (do Warszawy—z Kozuszek pociąg). | 22.45 (z Kozuszek w niedzielę i święta). |
| 15.20 (do Krakowa — z Kozuszek pociąg). | 23.07 (z Gałkówek). |
| 17.00 (do Kozuszek). | 1.05 (z Warszawy i z Częstochow). |
| 19.10 (do Gałkówek). | |
| 19.35 (do Warszawy. bezpośredni). | |
| 20.40 (do Piotrkowa — z Kozuszek połączenie z pociągiem do Krakowa). | |
| 22.35 (do Krakowa). | |
| 23.40 (do Warszawy — z Kozuszek połączenie z pociągiem do Krakowa i zwyczajnym do Zabkowie). | |

| | |
|----------------------|---|
| Łódź—Kaliska. | 0.42—0.52. Warszawa—Zbaszów |
| | 1.46—2.02 Warszawa—Ostrów (ekspres do Parwża) |
| | 2.42—2.57 Ostrów—Warszawa |
| | 5.32—5.42 Poznań—Warszawa |
| | 6.19—6.29 Zbaszów—Warszawa (ekspres z Parwża) |
| | 12.38—12.53 Warszawa—Zbaszów |
| | 13.48—14.02 Poznań—Warszawa |
| | 22.03—22.23 Warszawa—Poznań |

Pociagi nowsze przechodzą tylko przez Łódź. przytem pierwsza liczba oznacza czas przybycia, druga— czas odejścia.

Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej m. Łodzi

podaje do wiadomości, że II część rejestru poborczego na rok 1924, zawierająca płatników z ulic: Cymera, Emilji, Engla, Ewangelickiej, Fabrycznej, Fajtra, Feliksa, Fisera, Franciszkańskiej, Gdańskiej, Głównej, Głuchej, Gubernatorskiej, Górnego Rynku, Grosmana, Goplańskiej, Gęsiej, Henryka, Hauslera, Sw. Jakuba, Jasnej, Jerolimskiej, Sw. Jerzego, Joselewicza, Juljusza, Kamiennej, Kaliskiej, Karola, Karolewskiej, Kątnej, Karwińskiej, Keniga, Kielbacha, Kilińskiego, Konstancynowskiej, Kolejnej, Kielma, Kijowskiej, Krótko-Franciszkańskiej, Klonowej, Krzyżowej, Krucej, Krótkiej (Bałuty), Kościelnej, Leleweła, Leszno, Lipowej, Ludwiki, Lutomińskiej, Łagiewnickiej, Łakowej, Łowickiej, Magistrackiej, Marysińskiej, Mickiewicza, Milszej, Młynarskiej, Moniuszki, Napiórkowskiego, Nawrot, Nowo-Cegielnianej, zostaje wyłożona, stosownie do istniejących przepisów, do przeglądu w przeciągu 6-iu dni t. j. od 16/VII do 24/VII w kancelarii Gminy przy Pl. Wolności 6, w godz. od 9-iej do 12-iej w poł. W ciągu tego czasu przyjmowane są reklamacje. Późniejsze reklamacje uwzględniane nie będą.

Łódź, dn. 15 lipca 1924 r. 736—1
Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej.

Dywan Perski
lub inny w dobrym gatunku, większy, kupię. Zgłoszenia z podaniem wielkości upraszam do Adm. „Głosu Polskiego“ pod „Dywan Perski“ 722—1

Która z pań samotnych posiada sklep lub jakiś inny interes (może być na prowincji) i potrzebuje współnika samotnego, niech napisze do Adm. „Głosu“ dla współnika „A. Z.“ 732—1

STATUTAMI PRZEWIDZIANE
obowiązkowe ogłoszenia w wydawnictwach oficjalnych (Monitor Polski i Dzienniki Urzędowe) oraz
OGŁOSZENIA I REKLAMY
dla wszystkich pism na terenie Rzeczypospolitej przyjmuje bez doliczania jakiegokolwiek prowizji
Polska Agencja Telegraficzna
Oddział Łódzki
Konstantynowska 29 tel. 111 i 15-24
Wydział ogłoszeń czynny od godz. 8-iej do 15-iej.

Ważne dla Sportsmenek!
Szkoła Kierowców Samochodowych
przy Polskiej Y.M.C.A
otwiera specjalne 4-rotygodniowe kursy amatorskie dla Pań.
Blisze informacje udziela i zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły, Kościuszki 68, od 11-iej do 3-iej. 95—2